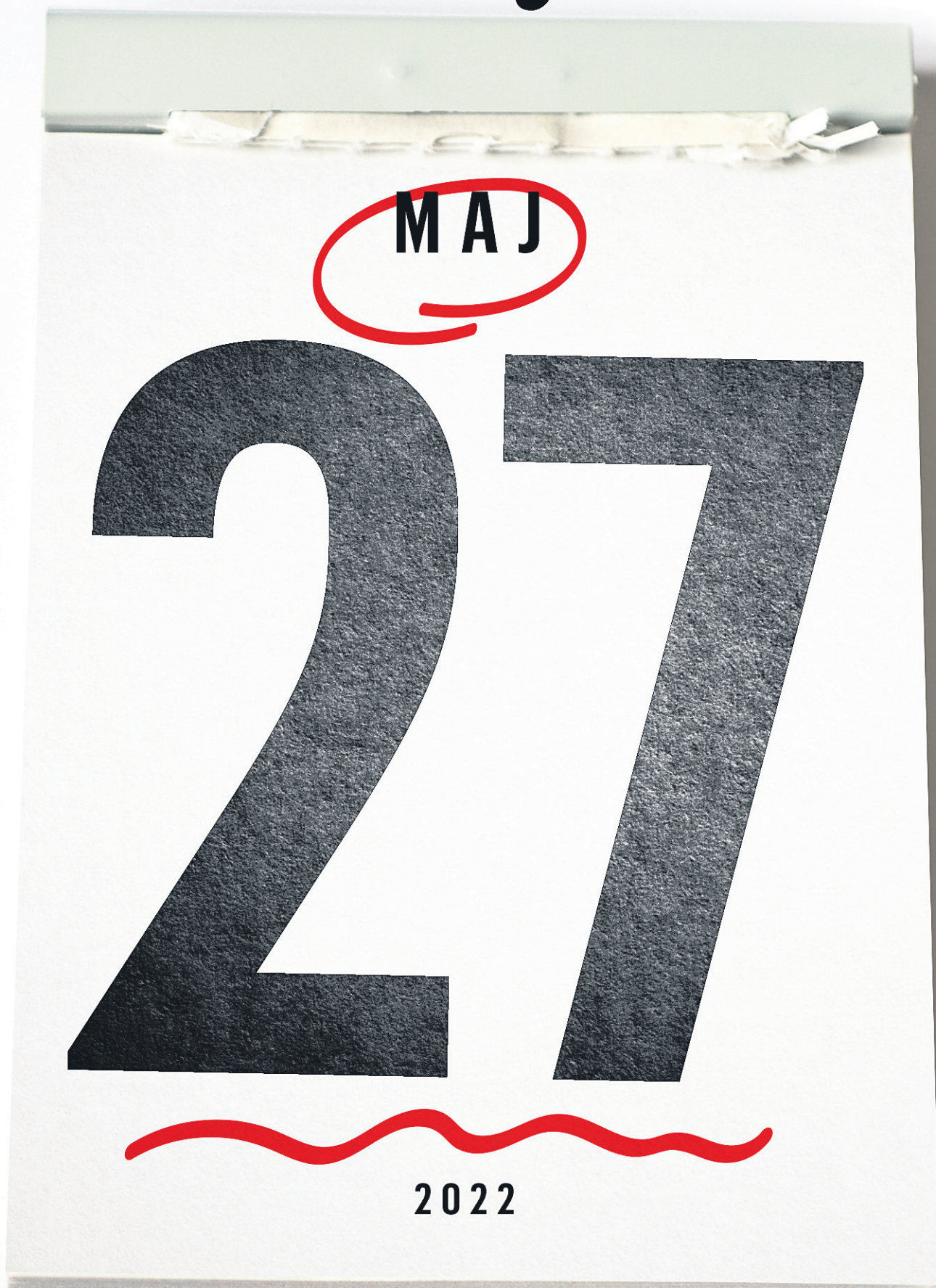


# [ D Z I E Ń ] [ SAMORZĄDOWCA ]



Samorządowcy z Małopolski razem przeciwko koszmarowi stu kryzysów str. 2

W jakim miejscu są dziś małopolskie samorządy? Zapis z debaty str. 3-7

„W samo południe”. Historia plakatu, który mocno zmienił bieg historii str. 9

Tak rodziła się samorządność w Polsce. Sukces transformacji str. 10

Samorząd jest zawsze blisko mieszkańców. Dbaj o to, co nasze, lokalne str. 11



Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego do rozmowy zaprosiliśmy władarzy małopolskich gmin oraz Kazimierza Barczyka - współtwórcę samorządności w Polsce

# Samorządowcy z Małopolski razem przeciwko koszmarowi stu kryzysów

Małopolskie samorządy - gminne, powiatowe i wojewódzki - dzielnie stawiają czoła skutkom wojny, pandemii, inflacji, nawałnicy zmian prawa, koszmarowi rekordowo drogiej paliw i energii, a także ociepleniu klimatu i... śmiertelnie groźnej centralizacji. Jak im idzie? Czego im potrzeba w tej najtrudniejszej od dekad sytuacji?

**W całej historii polskiej samorządności nie było tak ciężko, jak dziś - mówią zgodnie liderzy małopolskich gmin i powiatów w rocznicę pierwszych wyborów w powojennej Polsce, które odbyły się 27 maja 1990 r. Owszem, początki samorządów były bardzo trudne, potem również zdarzały się pełne wyzwania momenty, ale bodaj nigdy nie doszło do tak katastrofalnej kumulacji przeróżnych, w większości bardzo ciężkich, kryzysów.**

- Ledwo wyszliśmy z pandemii okupionej wieloma ofiarami - Polska odnotowała przeciętną rekordową od II wojny światowej liczbę zgonów, ledwie wielkim wysiłkiem wspólnot samorządowych ogarnęliśmy wywołany przez COVID-19 kryzys w wielu dziedzinach, od zdrowia przez oświatę po gospodarkę, z turystyką na czele, a już dopadła nas cała seria nowych

kryzysów. Mówię tu o kryzysie energetycznym, który w ogromny sposób wpływa na wszystkie właściwe dziedziny naszego życia, a przede wszystkim o wojnie w Ukrainie, której oddziaływanie na samorządy jest wielorakie, od konieczności przyjęcia i utrzymanie tysięcy uchodźców po lawinowy wzrost wszelkich kosztów, zagrażający m.in. trwającym i planowanym inwestycjom, a w konsekwencji istnieniu wielu tysięcy mniejszych firm żyjących z lokalnych publicznych przetargów - opisuje Kazimierz Barczyk, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski.

## Antidotum na problemy

Z okazji kolejnego Dnia Samorządu Terytorialnego, świętowanego w 32. już rocznicę pamiętnych wolnych wyborów do gmin, wywalczonych przez ludzi wspaniałej pierwszej „Solidarności”, zastanawialiśmy się wspólnie, co trzeba zrobić,

by polskie samorządy poradziły sobie skutecznie z opisanymi wyżej kryzysami - z których pączkują niemal codziennie nowe kryzysy.

W tej arcyciekawej i potrzebnej rozmowie uczestniczyli, obok Kazimierza Barczyka, współtwórcy samorządności, niezwykle doświadczeni wóldarze małopolskich gmin: Elżbieta Burtan - wójt gminy Zabierzów, Bogusław Król - wójt gminy Zielonki, Mariusz Krystian - wójt gminy Spytkowo (w powiecie wadowickim) oraz Paweł Sala - burmistrz Makowa Podhalańskiego i zarazem wiceprezes zarządu Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski przy FRDL MISTiA.

Podstawowy wniosek z ich wypowiedzi jest taki, że samorządy dawały sobie dotąd radę ze wszystkimi wyzwaniami i kryzysami głównie dlatego, że są silne siłą swoich wspólnot. Małopolanie po prostu uwierzyli, że warto wziąć sprawę w swoje

ręce - zrobili to zarówno przedsiębiorcy, jak i członkowie lokalnych wspólnot; ci ostatni przejęli się losem małych ojczyzn, dzięki przeforsowaniu przez ludzi pierwszej „Solidarności” rozwiązaniom prawnym i finansowym uzyskali przy tym ogromny wpływ na większość rzeczy, jakie dzieją się na ich terenie.

Twórcy polskiej samorządności wyszli z prostego i logicznego założenia, że to mieszkańcy Zabierzowa i sąsiednich wiosek wiedzą najlepiej, czego potrzeba w Zabierzowie i sąsiednich wioskach; podobnie mieszkańcy Makowa Podhalańskiego, Zielonki czy Spytkowa najtrafniej wskazują swoje lokalne potrzeby.

Co więcej - oni też w najbardziej szczerzy, czasem wręcz brutalny, ale zawsze skuteczny sposób potrafili rozliczać władzę z podejmowanych działań, w tym przeforsowanych inwestycji. Ta stała presja, patrzyli władzy na ręce, sprawia, że każ-

da publiczna złotówka wydana jest z sensem (służy realizacji pragnień i postulatów mieszkańców), a jeszcze wcześniej - oglądana z każdej strony (bo wszelkie marnotrawstwo jest błyskawicznie wyłapywane i piętnowane przez wyborców).

## Polski cud

Znawcy ustrojów społeczno-politycznych zgodnie przyznają, że właśnie ów prosty mechanizm, polegający na przekazaniu dużej liczby kompetencji i pieniędzy do gmin, a potem (w ramach drugiego etapu reformy samorządowej w 1999 r.) także do samorządowych województw i powiatów bardzo mocno przyczynił się do cywilizacyjnego sukcesu Polski, uznawanego powszechnie za cud.

- W 1990 roku startowaliśmy z takiego poziomu, jak Ukraina, ale dzięki samorządowi, które najpierw potrafiły wyzwolić energię mieszkańców i fantastycznie wykorzysta-

ć lokalne zasoby, a potem jak żadne inne w Europie inwestować środki unijne, wyprzedziliśmy wschodnich sąsiadów o kilka długości - przypomina Kazimierz Barczyk.

Ta siła i odpowiedzialność lokalnych wspólnot dała znać o sobie także podczas najwęższego kryzysu, gdy do Polski trafiło ponad 3 mln uchodźców z Ukrainy.

Choć był bezprecedensowy w Europie napływ ludzi potrzebujących pomocy w tak krótkim czasie, mieszkańcy i przedsiębiorcy, przy wsparciu swoich samorządów, dali radę, dokonując rzeczy powszechnie w świecie podziwianej. Teraz jednak lokalne wspólnoty samorządowe borykają się z całą masą wyzwań. Jak sobie z nimi radzą? Czego im najbardziej potrzeba, by wyjść na prostą? Co powinni w obecnej sytuacji robić rząd?

Odpowiedzi samorządowców na kolejnych stronach dodatku.

**Redaktor Zbigniew Bartus,  
moderator****Elżbieta Burtan, wójt gminy  
Zabierzów****Kazimierz Barczyk, przewod-  
niczący SGIIP Małopolski****Mariusz Krystian, wójt gminy  
Spytkowo****Bogusław Król, wójt gminy  
Zielonki****Paweł Sala, burmistrz  
Makowa Podhalańskiego**

# Samorządności proszę nas nie pozbawiać. To bezcenny kapitał, któremu zawdzięczamy cud

**Dzień Samorządu to z jednej strony doskonały powód do świętowania, bo - jak wiele razy podkreślaliśmy - samorządy są od ponad 30 lat motorem napędowym polskiego cudu cywilizacyjnego, czyli tak naprawdę lepszego życia Polek i Polaków. Z drugiej strony - przyszło nam żyć w nieznośnie ciekawych czasach, wyzwania mnożą się jak króliki. Zaczynamy od tego, które od 24 lutego nie schodzi z czołówki gazet. Jak ono wygląda z punktu widzenia gminy Zabierzów?**

**Elżbieta Burtan, wójt gminy Zabierzów:** - Zarejestrowaliśmy ponad tysiąc osób z Ukrainy w naszej gminie. Większość mieszka u rodzin, w domach prywatnych. Ale też szybko zareagowaliśmy na apel wojewody i starosty, żeby zorganizować lokale gminne i dzisiaj mamy około 150 osób w takich miejscach. W sumie tysiąc dodatkowych osób - to naprawdę sporo, jak na społeczność złożoną z 26 tys. mieszkańców.

**Jakie wiążą się z tym wyzwania?**

**Elżbieta Burtan:** - Jak pewnie większość gmin, mieliśmy na samym początku problemy ze znalezieniem miejsc noclegowych. Gminy posiadają co najwyżej remizy czy świetlice. W takich świetlicach zorganizowaliśmy miejsca noclegowe. Stworzyliśmy także miejsca w naszych szkołach i przedszkolach dla dzieci ukraińskich.

**Bo uchodźcy to przecież głównie kobiety i dzieci...**

**Elżbieta Burtan:** - Praktycznie mężczyźni nie ma. Są kobiety w średnim i w młodym wieku, które przyjechały z dwójką, trójką, czasami czwórką dzieci. Do szkół przyjęliśmy ponad setkę dzieciaków, do przedszkoli ponad 60.

Na szczęście dostajemy na to wreszcie jakieś środki. Ale są u nas także dzieci, które nie chodzą do szkół, tylko korzystają z naszych świetlic wiejskich, gdzie zorganizowaliśmy zajęcia z języka polskiego kilka razy w tygodniu. Uznaliśmy, że to ważne, bo większość uchodźców zna polski słabo lub nie zna go wcale.

**Wszystkie koszty z tytułu przyjęcia uchodźczyń są wam refundowane przez państwo?**

**Elżbieta Burtan:** - Na początku środków w ogóle nie było. Musieliśmy radzić sobie sami, głównie w oparciu o zasoby prywatne. Czyli wiele kosztów wzięli na siebie nasi mieszkańcy. Dzisiaj dostają na swych gości zasiłki. A nam refundowana jest część ponoszonych wydatków. Przecież, żeby w ogóle zorganizować te lokalizacje gminne, trzeba było zakupić łóżka, materace i tak dalej. Środki czystości i cały szereg innych potrzebnych rzeczy też musieliśmy kupić. Część tych nakładów musimy pokryć z budżetu gminy.

**Czy to jest już poukładane w sposób gwarantujący jakąś stabilizację, spokój?**

**Elżbieta Burtan:** - Główny problem jest taki, że ta olbrzymia pomoc, udzielona w odruchu serca, ma z natury charakter tymczasowy, doraźny. Mieszkańcy nie są w stanie jej długoterminowo unieść - ani finansowo, ani nawet psychicznie. W sumie mieszkają z całkiem obcymi ludźmi pod wspólnym dachem. Abstrahując od faktu, że wspomniane zasiłki nie pokrywają ponoszonych kosztów. Chodzi o takie normalne codzienne życie, do którego większość rodzin chciałaby wrócić. Oczywiście, opiekunowie rozumieją po-

wagę sytuacji, koszmar tej wojny. Ale to jest taki etap, gdy większość odpowiedzialności za dalszą pomoc powinno wziąć na siebie państwo wraz ze swymi agendami. To nie może dłużej funkcjonować jak dotąd, choćby dlatego, że ten stan tworzy liczne pola konfliktów.

**Wiadomo już, że znaczna część uciekinierów przed wojną chce zostać w Polsce na dłużej, może nawet na stałe. W Zabierzowie też?**

**Elżbieta Burtan:** - Też. Zdecydowanie chcą zostać. Naprawdę tylko niewielka liczba osób wróciła na Ukrainę lub pojechała dalej. Co więcej, innych osób z Ukrainy nadal przebywa

**NA TERENIE GMINY  
ZABIERZÓW MIESZKA  
W TEJ CHWILI OKOŁO  
TYSIĄCA UCHODźCÓW  
Z UKRAINY**

**Elżbieta Burtan,  
wójt gminy Zabierzów**

i nie zamierzają nigdzie od nas wyjeżdżać. Mamy deklaracje o przyjęciu uchodźców z naszego zaprzyjaźnionego miasta w Niemczech, czekają tam na przybycie naprawę świetne warunki - byłam, widziałam! Zapraszamy nawet kilkadziesiąt osób. Namawiamy do tego naszych gości. Ale oni wolą zostać w Zabierzowie.

**Czemu?**

**Elżbieta Burtan:** - Raz, że mają u nas naprawdę dobrze, dwa, że blisko jest Kraków, ale chyba najważniejsza jest bliskość kulturowa (niemiecki jest jednak dla nich trudniejszy niż polski) i bliskość samej Ukrainy.

Oni po prostu schronili się tutaj jakby za płotem własnego domu. Czekają na chwilę, kiedy będą mogli wrócić.

**Są świadomi, że niektórzy nie będą mieli do czego wracać?**

**Elżbieta Burtan:** - Chyba jeszcze nie. I to może być problem. Bo całe dotychczasowe wsparcie nastawione było na gościnę tymczasową. A ona się robi permanentna.

**Mieszkańcy nie chcieliby odzyskać swojej świetlicy?**

**Elżbieta Burtan:** - No, właśnie chcieliby. Oni są, oczywiście, bardzo empatyczni, rozumieją potrzeby uchodźców. Ale z drugiej strony - mają przecież swoje. Czas, życie im ucieka. Zwłaszcza seniorzy chcieliby się znów spotykać, wspólnie coś porobić, zorganizować. Po to stworzyliśmy potrzeby uchodźców. Ale z drugiej strony - mają przecież swoje. Czas, życie im ucieka. Zwłaszcza seniorzy chcieliby się znów spotykać, wspólnie coś porobić, zorganizować. Po to stworzyliśmy potrzeby uchodźców. Ale z drugiej strony - mają przecież swoje. Czas, życie im ucieka. Zwłaszcza seniorzy chcieliby się znów spotykać, wspólnie coś porobić, zorganizować.

**Jest zatem problem mieszkań, opieki nad dziećmi, nauki języka, znajdowania pracy...**

**Elżbieta Burtan:** - Tak. I my od kogo nie uciekniemy, bo już słyszę od części tych naszych Ukrainek, że one chcą zostać zabierzowiankami: ścignąć tutaj partnerów, mężów i po prostu żyć. Więc doraźnie niepokoi nas, jak długo państwo będzie nam refundować pewne wydatki i jak długo będzie utrzymane wsparcie dla rodzin goszczących uchodźców. A przecież są jeszcze inne wydatki, na które musimy znaleźć pie-

niądze sami. Weźmy gospodarkę odpadami. Wszyscy wiedzą, jak potwornie zdrożał wywóz śmieci. A my mamy tysiąc dodatkowych mieszkańców, którzy też produkują te odpady.

**Proza życia.**

**Elżbieta Burtan:** - Proza, za którą my, jako gmina, musimy zapłacić. Ważne jest więc zagwarantowanie przez państwo ciągłości tego finansowania, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy. Bo na razie perspektywa finansowa obowiązuje tylko do wakacji. Dziś same tylko koszty wyżywienia osób goszczonych przez nas w obiektach gminnych, wynoszą prawie 100 tys. zł miesięcznie. Jeśli państwo przestałoby refundować ten wydatek, to co... Wojewoda, starosta wezmą tych ludzi pod swój dach? Przecież gmina nie jest od tego, żeby w własnym zakresie rozwiązywać problem uchodźcy.

**On jest zresztą szerszy, prawda?**

**Elżbieta Burtan:** - Zdecydowanie. Weźmy pracę. Wiele Ukrainek chce pracować, część już pracuje, ale to są, siłą rzeczy, roboty doraźne, dorywcze. Aby te osoby mogły naprawdę pójść do pracy, najlepiej w zgodzie ze swymi kompetencjami, trzeba rozwiązać masę problemów - od trwałego miejsca zamieszkania, przez opiekę nad dziećmi po wyuczenie języka. Przyuczanie do zawodu czy danego stanowiska to dopiero finalny etap całego procesu. Ale ten proces jest nie do umiesienia przez gminy. Już to, że myśmy potrafili zaabsorbować tyle nowych dzieci do naszych szkół i przedszkoli, stanowiło nie lada wyzwanie i wysiłek. Sięgnęliśmy tu do kresu swoich możliwości w tym względzie.

**Bogusław Król, wójt gminy Zielonki:** - My w gminie Zie-

lonki już wcześniej budowaliśmy i rozbudowywaliśmy szkoły, ponieważ nasza gmina jest bardzo popularna, chętnie zamieszkują u nas młode rodziny, przybywa dzieci. Przybycie, jak w Zabierzowie, około tysiąca uchodźców, w tym wielu dzieci, też stanowiło dla nas wyzwanie. Myśmy utworzyliśmy sześć oddziałów przygotowawczych w trzech placówkach na poziomie klas 1-3 i jeden oddział na poziomie 4-8. W sumie około 140 dzieciaków z Ukrainy uczestniczy w zajęciach. Do regularnych klas trudno ich włączyć, bo młodzi Ukraińcy słabo posługują się językiem polskim, niewiele rozumieją.

**Co dalej?**

**Bogusław Król:** - Świetne pytanie! Chcielibyśmy na nie znać odpowiedź. Na dzisiaj nie wiemy, co będzie od 1 września. Do końca tego roku szkolnego mamy finansowanie zapewnione z rezerwy ministra edukacji. Ale przyszłość pozostaje niepewna. To dla nas trudne, ponieważ mamy praktycznie szkoły przepełnione, mimo że rozbudowaliśmy dość mocno bazę w ostatnim czasie. Dzieci uczą się w godzinach popołudniowych, co też pozwala pozyskać kadrę - bo przy takiej inflacji, takim wzroście kosztów utrzymania, coraz trudniej o nauczycieli. A tu jeszcze musimy mieć pomocnika nauczyciela tłumaczącego wszystko na ukraiński.

**Jest jakiś dobre wyjście z tej sytuacji?**

**Bogusław Król:** - Osobiście jestem zwolennikiem rozwiązania, w ramach którego nauczanie uchodźców realizowane jest centralnie w formie zdalnej.

Dokończenie - str. 4

# Samorządności proszę nas nie pozbawiać. To

Dokończenie ze strony 3

Trzeba zainwestować w laptopy i tablety dla tych młodych ludzi oraz stworzyć dla nich system nauczania. Część z nich teraz uczy się zdalnie, korzystając z lekcji w ukraińskich szkołach. Myślę, że to jest lepszy, a zarazem tańszy sposób zapewnienia młodym Ukraińcom dostępu do edukacji. Ale trzeba to zacząć organizować już dziś.

**Problem uchodźczy jest tylko jednym z wielu kryzysów, z jakimi samorządy muszą się dzisiaj mierzyć. Dopiero co, nieśmiało, żegnaliśmy pandemię...**

**Mariusz Krystian, wójt gminy Spytkowice:** - Paradoksalnie, pandemia pozwoliła nam przewartościować pewne rzeczy i przyjrzeć się bliżej różnym aspektom funkcjonowania różnych sfer życia, zwłaszcza w ochronie zdrowia, edukacji, administracji samorządowej i rządowej. Służba zdrowia, mimo heroicznej walki wielu lekarzy, pielęgniarek, ratowników, pokazała wszystkie swe organizacyjne słabości.

**Odnotowaliśmy jako kraj historyczny rekord zgonów.**

**Mariusz Krystian:** - Nie da się uratować wszystkich ludzi przez teleporady. Ale ujawniły się też liczne mankamenty i słabości naszej oświaty. I mam tu na myśli nie tyle obszar finansowy, co organizacyjny. Mogę o tym mówić z trzech punktów widzenia: nauczyciela z wykształcenia, rodzica oraz wójta; za każdym razem moja opinia jest bardzo krytyczna. Jestem zwolennikiem czystych rozwiązań: jak coś jest samorządowe, to wiadomo, że samorząd bierze za to odpowiedzialność, ale też samorząd podejmuje decyzje. Jak coś jest rządowe - to odpowiedzialność jest rządowa i decyzje też należą do rządu. Tymczasem oświata nasza jest rządowo-samorządowa, co jest w moim przekonaniu rozwiązaniem fatalnym, o bardzo niedobrych skutkach. W pandemii one stały się bardziej widoczne niż kiedykolwiek.

**Oświata rządowo-samorządowa nie zdała egzaminu?**

**Mariusz Krystian:** - Nie. Oczywiście, nasze szkoły, dzięki wysiłkowi nauczycieli, dzieci, rodziców, samorządu - dały

radę. Ale w sensie ogólnym mieliśmy w kraju mnóstwo chaosu i kakofonii. Efektem jest obniżenie poziomu wiedzy polskiej młodzieży, co widać po jej wynikach z egzaminów i samym poziomie tych egzaminów. Abstrahuję tu od faktu, że narzucone centralnie programy nauczania mają coraz mniej wspólnej z rzeczywistością, z wiedzą potrzebną w codziennym życiu i kompetencjami wymaganymi na rynku pracy. Trzeba by się zatem zdecydować, czy chcemy mieć oświatę rządową, czy samorządową.

**A jaką pan by wybrał?**

**Mariusz Krystian:** - Osobiście jestem zwolennikiem rządowej. Ja mogę zapewnić bazę materialną, ale całą resztę, łącznie z zatrudnieniem nauczycieli, niech przejmie państwo, które i tak chce o wszystkim decydować. Przecież to minister ustala ramy organizacyjne, pensum, narzuca nikomu niepotrzebne treści nauczania, mające się nijak do wyzwań współczesności. Cały ten nawis formalnoprawny hamuje nas na drodze ku nowoczesności, ku rozwojowi, ku odpowiedziom na pytania stawiane

w XXI wieku. Nie uczymy młodych korzystać z wiarygodnych źródeł informacji, odróżniać ich od kłamstw, nie mówimy, jak unikać zagrożeń w globalnej sieci, informatyka w obecnym wydaniu szkolnym to jest jakaś archeologia, ważniejsza od tej całej wiedzy jest wojna trzydziestoletnia. Ja, jako wójt, widzę absurd tej sytuacji - i nie mogę z nią nic zrobić. Chociaż to ja zatrudniam nauczycieli.

**A jak to widać z malowniczego Makowa Podhalańskiego, a razem z perspektywy wiceprezesa ważnego zrzeszenia małopolskich samorządów?**

**Paweł Sala, burmistrz Makowa Podhalańskiego i zarazem wiceprezes zarządu Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski przy FRDL MISTiA:** - Powinienem tutaj dramatycznie powiedzieć prawdę: jesteśmy w przeddzień katastrofy. Owszem, my, samorządowcy, nie jesteśmy od rozwiązywania katastroficznych wizji, tylko od rozwiązywania problemów - i od wielu lat z sukcesami to robimy. Ale też nie możemy pominąć faktu, że pandemia, która w odosobnieniu byłaby pewnie do ogarnięcia, nałożyła

się na kolejne wyzwania, jak walka ze skutkami wojny i szalejącą inflacją oraz całą masą innych czynników, przez co samorządy znalazły się w naprawdę trudnej sytuacji. Kilka dni temu na kongresie skarbników samorządowych Mirosław Legutko, prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie, przyznał, że samorządy straciły w stosunku do zeszłego roku około 90 procent wolnych środków operacyjnych, które w poprzednich latach były w stanie wysupłać na zapewnienie wkładu własnego do przeróżnych przedsięwzięć. Mówimy tu o fundamentalnej kwestii, jaką jest de facto zdolność kredytowa decydująca o tym, czy mamy jak finansować dalszy rozwój, czy też nie mamy. To jest dla nas bardzo zły sygnał.

**W jakim sensie?**

**Paweł Sala:** - W każdym. Mamy wszyscy plany finansowe, mamy zaplanowane wydatki, które na 100 procent wykonamy. Natomiast mamy też plany inwestycyjne, których nie wykonamy z tego powodu, że musimy spiąć budżet, czyli ponieść najpierw ko-

nieczne, a lawinowo rosnące wydatki bieżące.

**Polski Ład miał pomóc samorządom także w tej kwestii.**

**Paweł Sala:** - Wciąż bezskutecznie szukam tych, którym zmiany wprowadzone przez Polski Ład w jakiś sposób pomogły. Weźmy podatki stanowiące dochód własny gminy. Środki na inwestycje, w tym na wspomniany wkład własny do pozyskanych środków zewnętrznych, zapewnialiśmy dotąd głównie z wpływów z podatku PIT. Po wprowadzeniu wolnej kwoty od podatku na poziomie 30 tys. zł nasi mieszkańcy na pewno się ucieszyli.

**Równocześnie płacą państwu dużo wyższą składkę zdrowotną i ostateczny zysk z tej kwoty wolnej jest o niebo mniejszy niż można się było spodziewać...**

**Paweł Sala:** - Podniesienie kwoty wolnej bezpośrednio uderza w dochody samorządów - wspomniane wyższe wpływy ze składki zdrowotnej trafiają co państwu, a nie do gmin czy powiatów.

Dokończenie - str. 5

MATERIAL INFORMACYJNY

0010512598

## 30 lat działalności ważnych forów samorządowych przy FRDL MISTiA



**Ostatnie lata przyniosły nam wiele bardzo ważnych rocznic dla środowiska samorządowego oraz związanych z działalnością Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego i jej regionalnego ośrodka Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji.**

Dla nas i naszych samorządowych partnerów, najważniejsze były 30-lecie FRDL obchodzone w 2019 r., 30-lecie odrodzonego samorządu w Polsce przypadające na 2020 r. oraz 30-lecie MISTiA w 2021 r. Nie wszystkie z tych wielkich rocznic mogliśmy obchodzić tak hucznie jak planowaliśmy. Na przeszkodzie stanęło wiele niespodziewanych okoliczności, na czele z pandemią koronawirusa COVID-19 i jej skutkami. Ostatnie

miesiące nie szczczędzą nam kolejnych kataklizmów. Oto w XXI wieku, w dobie pochwały dla wartości demokracji i powszechnej tolerancji, na kontynencie europejskim, dochodzi do barbarzyńskiej i okrutnej napaści wojsk Federacji Rosyjskiej na niezależne państwo ukraińskie, na oczach przyglądającej się Europy. Były uzasadnione obawy, iż ogromny eksodus uchodźców wojennych na teren Polski spowoduje niekontrolowany chaos społeczny i gospodarczy w naszym kraju i innych państwach Europy Środkowej. Obawy te nie ziściły się dzięki wspaniałej postawie Polaków i doskonałemu zorganizowaniu wspólnot samorządowych. To jeden z największych sukcesów ustroju samorządowego od jego odrodzenia. Działalnością Małopolskiego Instytutu Samorządu



Wojciech Odzimek, Dyrektor FRDL Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji

Terytorialnego i Administracji staramy się każdego dnia dokładać własną cegiełkę do doskonalenia samorządu terytorialnego - poprzez szkolenia dla pracowników samorządowych, badania i doradztwo, realizację projektów, wprowadzanie innowacji, czy wreszcie organizację i prowadzenie forów samorządowych.

To właśnie fora, jako dobrowolne zrzeszenia wielu różnych środowisk zawodowych w samorządzie terytorialnym, są wymiernym gwarantem i znakomitym modelem doskonalenia samorządu terytorialnego, również w czasach burzliwych i trudnych. Przy FRDL MISTiA działają obecnie 22 fora samorządowe, skupiające blisko 2 tys. pracowników samorządowych z Małopolski. Fora są jednym z kluczowych elementów konsolidacji kadr samorządowych. Służą poszerzaniu

wiedzy, wymianie doświadczeń i wypracowywaniu efektywnych narzędzi zarządzania lokalnego. Integrują środowiska zawodowe w samorządzie i realizują ważną dla nich funkcję reprezentacyjną i rzeczniczą. W 2022 r. obchodzimy kolejne, wielkie jubileusze. Na ten rok przypada 30. rocznica utworzenia Forum Sekretarzy Samorządów Polski Południowej, które zrzesza 153 sekretarzy jednostek samorządu terytorialnego oraz 30. rocznica utworzenia Forum Skarbników Jednostek Samorządu Terytorialnego Małopolski, liczącego 193 członków. Doceniając trud i sukcesy tych dwóch ważnych grup zawodowych dla funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego, dziękujemy za te 30 lat współpracy i życzymy wszystkim rychłego nastania lepszych czasów w przewidywalnej przyszłości.

# bezcenny kapitał, któremu zawdzięczamy cud

Dokończenie ze strony 4

Oczywiście chcemy, żeby mieszkańcy byli bogaci, bo bogactwo mieszkańców to bogactwo gminy. To jest bezpośrednia zależność, ale jednak te pieniądze nie wpłyną do budżetu gminy i ona przez to będzie miała mocno ograniczone możliwości realizowania rozbudowanych marzeń i potrzeb mieszkańców. Najmocniej oberwały tutaj duże samorządy.

## Dlaczego?

**Paweł Sala:** - Ponieważ, odkąd pojawiły się środki unijne, myślimy bardzo dużo inwestowali. Przy tym inwestycje samorządów w większości różnią się mocno od inwestycji firm prywatnych. Np. w fabryce przedsiębiorca kupuje maszyny, bo one mu zwiększą wydajność, obniżą koszty i w efekcie firma wypracuje wyższy zysk. W samorządach inwestujemy w poprawę jakości życia mieszkańców, a więc przede wszystkim w infrastrukturę oraz liczne obiekty użyteczności publicznej, które przecież na siebie nie zarabiają, a które trzeba utrzymać. Jeśli wybudujemy oświetlenie ulicy, to musimy je eks-

ploatować. Jeśli wybudujemy halę sportową, to ją musimy ogrzać, sprzątać, itp. Musimy zatrudnić ludzi, żeby byli animatorami w tych obiektach, żeby one tętniły życiem, służyły mieszkańcom. Im więcej budujemy, tym bardziej przybywa nam kosztów na kolejne lata.

## Koszty utrzymania rosną.

**Paweł Sala:** - Tak, one rosną lawinowo - weźmy tylko samą energię czy gaz. Oczywiście wszyscy słyszeli też o szokująco rosnących kosztach obsługi kredytów. Mamy zatem potężny problem.

## Czeka nas wyłączenie tych budowanych światła?

**Paweł Sala:** - Nie chcemy, by tak się stało, ale musimy brać pod uwagę sytuację, gdy będziemy musieli dokonywać wyborów, na co przeznaczyć pieniądze. Część mieszkańców może wtedy odnieść wrażenie, że to władze samorządowe sobie nie poradziły i trzeba by wymienić. Tymczasem dopadł nas obiektywny kryzys i musimy sobie jasno powiedzieć, że na pewne wybory jesteśmy po prostu skazani. Jest to dla nas bardzo trudne, a najbardziej to,

że już teraz ucierpiał inwestycje. W obecnej sytuacji nie można się spodziewać, że ich rozmach będzie taki, jak w poprzednich latach.

## Dlaczego?

**Paweł Sala:** - Realizacja inwestycji gminnych to proces długofalowy. Średnio trwa około dwóch lat. Kiedy pojawia się pomysł, staramy się oszacować koszty. Dzisiaj taka wycena jest w zasadzie niemożliwa. Rozmawiam z wójtami ze Śląska i mówią mi, że zrobili duże projekty na termomodernizację szkół i dostali z Polskiego Ładu - zgodnie z początkowymi wycenami - po 5 milionów złotych, i nie wiedzą, co zrobić, ponieważ aktualne oferty są na 14, 15 milionów... To jest powszechne zjawisko. Gmina nie jest w stanie dołożyć z własnych środków takich pieniędzy, bo przez inne zjawiska, w tym działania rządu, ma ich coraz mniej.

**Bogusław Król:** - Musiałem z powyższych powodów odwołać inwestycję z funduszu dróg samorządowych. Chodzi o budowę chodnika z odwodnieniem - oferty były takie, że wyszło po 4 tys. zł za metr bieżący

tego chodnika, gdy dwa lata temu było 500, może 600 złotych. Wieloletnie inwestycje stały się skrajnie ryzykowne.

**Tymczasem były prezes NBP ostrzega, że inflacja latem może dobić do 20 procent, a w dodatku dochody samorządów z PIT znów spadną, bo od 1 lipca ma być obniżony pierwszy próg z 17 do 12 proc.**

**Kazimierz Barczyk, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski:** - Jest takie myślenie, że samorządy przeszły już przez tyle prób, że pewnie i teraz sobie poradzą. To prawda, że wielkim wysiłkiem wyszliśmy obronną ręką z kryzysu COVID-19. Samorząd województwa małopolskiego uruchomił tu własne tarcze o wartości 1,5 miliarda złotych, co pozwoliło doposażyć służbę zdrowia w całym regionie, a z drugiej strony uratować tysiące miejsc pracy. Na rynek rzucanych zostało dużo publicznych pieniędzy i... kłaniają się prawa ekonomii: nadrukowaliśmy, to mamy inflację. Oczywiście, wojna w Ukrainie ją nakręca. Mamy kryzys energetyczny wywołany przez Rosję; kosmiczne ceny paliw i surow-

ców przekładają się na inne koszty. Zarazem polską granicę przekroczyło 3,5 mln uchodźców z Ukrainy. Wysiłek przyjęcia potrzebujących wzięli na siebie dotąd głównie obywatele. To dzięki temu dokonaliśmy cudu i jesteśmy podziwiani w świecie. Odmocniła pracę wykonały samorządy - Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski ustanowiło z tej okazji dyplom honorowy Małopolski Samarytanin; trafi on do tych, którzy wykonali całą tę wielką humanitarną pracę. Ale teraz jest ten moment, by większość obowiązków i trosk składających się na ten obywatelsko-samorządowy cud, przejął rząd. I równocześnie zabrał się za rozwiązywanie innych problemów.

## Jakich?

**Kazimierz Barczyk:** - Mówimy tu o roli inwestycji: i dla mieszkańców, i dla lokalnych firm, żyjących z realizacji publicznych przetargów. Ale przecież nawet jeśli - pokonując mnóstwo barier - znajdziemy w końcu na to pieniądze, choćby z tak wyczerkiwanego przez wszystkie samorządy Krajowego Planu Odbudowy

czy nowej perspektywy unijnej, to natrafimy na problem braku wykonawców. Przecież w firmach budowlanych pracowało dotąd mnóstwo Ukraińców, a wielu z nich wyjechało na wojnę. Równocześnie mamy przerwane łańcuchy dostaw, kilkusetprocentowy wzrost cen energii, gazu, węgla - co zagraża funkcjonowaniu, a nawet istnieniu wielu firm, już są przestoje. Grozi nam więc pauperyzacja obywateli, albo jakiejś ich części. Środki unijne mają więc większe znaczenie niż kiedykolwiek. Gdyby z jakichś powodów miało ich zabraknąć, czeka nas bieda, której nie da się ludziom uzasadnić. Obywatele tego politykom nie wybaczą.

## Co robić?

**Kazimierz Barczyk:** - Ja zawsze byłem za tym, by jak najwięcej środków i narzędzi trafiło do samorządów, bo to się naprawdę wspaniale sprawdza. Myślimy jako jedyny kraj oddali do samorządów aż 40 procent środków unijnych i powszechnie uważa się, że właśnie dlatego Polska rozwinęła się tak szybko.

Dokończenie - str. 6

REKLAMA

0010513014



## Uchwała Zarządu Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski w sprawie ustanowienia DYPLOMU HONOROWEGO – „MAŁOPOLSKI SAMARYTANIN”

Kraków, 27 kwietnia 2022 r.

W obliczu barbarzyńskiej inwazji Rosji na Ukrainę, zbrodni wojennych, ludobójstwa, wojny łamiącej prawo międzynarodowe i pokój w Europie na największą skalę od czasu II wojny światowej obowiązkiem całego wolnego świata, Europy i Polski jest pomoc Ukraińcom. Przyjmując prawie 3 miliony uchodźców wojennych w Polsce – kobiet, dzieci i seniorów uciekających przed wojennym koszmarem – spełniliśmy humanitarny obowiązek jako państwo i obywatele. W czasie tej bezprecedensowej od 80 lat kłęski humanitarnej w Europie nadzwyczajną postawę samarytańską okazały polskie wspólnoty samorządowe i religijne, instytucje publiczne i przedsiębiorstwa oraz organizacje pozarządowe i obywatele.

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski dziękuje wszystkim mieszkańcom Małopolski za piękną solidarność z Narodem Ukraińskim.

Zarząd Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski postanowił uhonorować tych, którzy w sposób nadzwyczajny udzielają pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy, ustanawiając dla nich DYPLOM HONOROWY - „MAŁOPOLSKI SAMARYTANIN”. Będą nim honorowani Laureaci wyłonieni przez Kapitułę Dyplomu Honorowego (Zarząd i Komisja Rewizyjna SGI PM) w kategoriach: gminy wiejskie, gminy miejskie, powiaty, województwa, instytucje publiczne, przedsiębiorstwa, wspólnoty religijne oraz zgłaszane przez samorządy wyjątkowo zasłużone organizacje pozarządowe, inicjatywy społeczne i osoby. Dyplomy Honorowe przyznane po raz pierwszy za 2022 rok będą wręczane na Gali. (...)

Kazimierz Barczyk  
Przewodniczący SGI PM

## Apel Zarządu Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski do Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego oraz Prezydenta, Rządu i Parlamentu RP w sprawie natychmiastowego uruchomienia Krajowego Planu Odbudowy z Funduszu Odbudowy i Zwiększenia Odporności Unii Europejskiej (RRF)

Kraków, 27 kwietnia 2022 r.

Fundusz ma pomóc radykalnie odbudować gospodarkę Europy po kryzysie wywołanym COVID-19. Na ten cel przeznaczono 750 mld euro, z czego budżet dla Polski to 58,1 mld euro, w tym: 23,9 mld euro w formie dotacji i 34,2 mld euro długoterminowych pożyczek.

(...)

Niestety, czasu na wykorzystanie tych funduszy przez Polskę jest dramatycznie mało, albowiem zgodnie z przyjętymi wspólnie zasadami Funduszu RRF w roku 2022 powinniśmy zakontraktować 70% sumy z KPO, a do końca 2023 – 100%, gdy horyzont czasowy realizacji inwestycji zamyka się z końcem sierpnia 2026 r. Termin zatwierdzenia KPO przez Komisję Europejską minął już 3 sierpnia 2021 r. (...)

Jako polskie samorządy jesteśmy jednym z głównych adresatów przewidzianych inwestycji w ramach KPO, m.in. w zakresie inwestycji w rozbudowę infrastruktury i środki transportu, zapewniające czyste środowisko i nowe możliwości inwestycyjne (m.in., termomodernizacja szkół, systemy oczyszczania ścieków oraz zaopatrzenie w wodę poza aglomeracjami, zielona transformacja miast i ich obszarów funkcjonalnych, cyfrowa infrastruktura szkół, zeroemisyjny tabor autobusowy).

Jako odpowiedzialni gospodarze wybrani w demokratycznych wyborach w 2477 gminach, 314 powiatach i 16 województwach dla dobra naszych mieszkańców stanowczo żądamy natychmiastowego odblokowania należnych nam środków finansowych.

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski apeluje do Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego oraz do Prezydenta, Rządu i Parlamentu RP o natychmiastowe porozumienie, które umożliwi akceptację polskiego Krajowego Planu Odbudowy i rozpoczęcie naborów wniosków. (...)

Kazimierz Barczyk  
Przewodniczący SGI PM

## Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski uhonorowany za 30 lat działalności samorządowej

27 maja 2022 r. w Muzeum Krakowa (Krzysztofory) Kazimierz Barczyk – Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski, pierwszy Przewodniczący Rady Miasta Krakowa otrzyma NAGRODĘ IM. JÓZEFA DIETLA, przyznaną przez Fundację Nagrody im. J. Dietla.

Uroczystość uświetnił minirecital Leszka Wójtowicza – barda Piwnicy pod Baranami.

Statutowym celem prestiżowej Nagrody im. J. Dietla jest uhonorowanie osób fizycznych i instytucji działających na rzecz dobra wspólnego, miasta Krakowa i Małopolski oraz osób wyróżniających się postawami patriotycznymi i obywatelskimi. W Kapitułę przyznającej Nagrodę zasiadają m.in. Prezydent Krakowa, Marszałek Województwa Małopolskiego, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Patronem Nagrody jest Józef Dietl – profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale przede wszystkim Prezydent Krakowa w l. 1866-1874, którego reformy i działania miały doniosły wpływ na rozwój miasta.

# Samorządności proszę nas nie pozbawiać. To

Dokończenie ze strony 5

To dlaczego mielibyśmy to dziś zmieniać? Dlaczego mamy wracać do czasów, w których o wszystkim decydowali ludzie z Warszawy? Ta tendencja do odbierania samorządom pieniędzy była za wszystkich rządów. Warszawa widzi w samorządach jakąś konkurencję. A przecież to absurd. Niech ludzie sami o sobie decydują, oni wiedzą najlepiej, czego im trzeba.

**Pan przewodniczący Barczyk wspominał o rosnących cenach ropy, gazu, węgla. Mamy w Małopolsce uchwałę antysmogową, od początku 2023 ma wejść w życie jej zapis zakazujący używania kopciuchów. To był dotąd zapis proekologiczny i prozdrowotny, ale kiedy tona węgla kosztuje 2,5 tys. zł, a ma kosztować jesienią 4 tysiące, to to się robi zapis mocno ekonomiczny.**

**Elżbieta Burtan:** – To prawda, że ekonomia zaczęła odgrywać w tym temacie coraz większą rolę i ona zmienia nastawienie mieszkańców do wielu kwestii, w tym dal- szego używania węgla. Nato-

miast gminy Metropolii Krakowskiej, w tym nasza, akcentują przede wszystkim aspekt ekologiczny i zdrowotny uchwały. Jesteśmy przeciwni zmianie terminu jej obowiązywania, bo wraz z mieszkańcami i wspierającymi ich ekodoradcami włożyliśmy zbyt wiele wysiłku w dążenie do poprawy jakości powietrza, jakim wszyscy oddychamy, by teraz ryzykować demobilizację społeczną. A do niej dojdzie, jeśli znacznie teraz przesuwamy terminy. Mamy wielki szacunek dla mieszkańców, którzy podjęli wysiłek wymiany swych systemów grzewczych oraz ocieplenia budynków.

**Ocieplenie bardzo się opłaca: nie marnują jakże kosztownej dziś energii.**

**Elżbieta Burtan:** – To prawda i to jest najważniejszy kierunek. Dlatego przegłosowaliśmy w Metropolii wspólne stanowisko do marszałka województwa małopolskiego z prośbą o to, by termin uchwały nie został zmieniony. Wiemy, że lobbują za tym niektóre gminy z Małopolski.

**Bogusław Król:** – Jestem tego samego zdania, co pani

woj. Myśmy, jako Zielonki zaangażowali mnóstwo sił i środków, by uruchomić proces likwidacji kopciuchów. Są ekodoradcy, są programy wsparcia, są lata edukacji. Musimy być wiarygodni: jeśli coś zapowiadamy, ogłaszamy wymagania, to się tego trzymajmy.

**Paweł Sala:** – Moim zdaniem, w rozmowie o transformacji energetycznej i ściśle z nią powiązanej uchwale antysmogowej trzeba brać pod uwagę wszystkie okoliczności, w tym to, jaka jest zasobność mieszkańców oraz jaki jest ich sposób funkcjonowania. Mieszkańcy Krakowa i obwarzanka są statystycznie bardziej zasobni, mają o kilkadziesiąt procent wyższe dochody od mieszkańców mojej gminy. To sporo zmienia, bo możliwości wygospodarowania środków na tak duże inwestycje, jak termomodernizacja i wymiana instalacji, są u nich dużo mniejsze.

**Dotacje z programów typu Czyste Powietrze pokrywają tylko część kosztów.**

**Paweł Sala:** – Właśnie. Równocześnie mamy wielu ludzi mieszkających we dwójkę w relatywnie dużych domach.

Starych, często nieocieplonych. Podłączenie takich domów do gazu, nawet gdyby było technicznie możliwe, oznaczałoby dla tych ludzi ruinę finansową.

**No ale węgla po 4 tysiące za tonę też przecież nie kupią.**

**Paweł Sala:** – Jasne, że nie. Więc jest tak, że oni z jednej strony mają świadomość ekologiczną, widzą, że czyste powietrze to jest coś właściwego dla nich i dla ich dzieci, a z drugiej zostali postawieni pod ekonomiczną ścianą. Przychodzą do mnie i mówią: „Mam las. Czyszcę go, bo chcę zostawić go następnym pokoleniom w przyzwoitym stanie. Czy mam zamówić kontener na wywiezienie drewna pozyskanego przy czyszczeniu? A potem wydać tysiące na pellet czy ekogroszek? Albo gaz?”

**Czyli oni będą w kryzysie palić tym swoim lasem.**

**Paweł Sala:** – To raczej nieuchronne. To są naprawdę nisko uposażeni ludzie. Dostają najniższe emerytury. Bez kompleksowego wsparcia, rozwiązania problemów, z którymi ja się spotykam realnie na poziomie gminy, my tam wielkiej

transformacji energetycznej nie przeprowadzimy. Powiedzmy to sobie jasno. Tu się kłania także wiarygodność polityki państwa – i nasza, jako tych, którzy tę politykę starają się w terenie realizować. Otóż myśmy mobilizowali ludzi, organizując spotkania i agitując do wzięcia do udziału w programach, które się potem szybko zmieniały, albo wręcz były likwidowane. Myśmy nawet robili ludziom audyty energetyczne domów, żeby ich zachęcić do zmian, ale jak oni mają ufać komuś, kto w kółko zmienia zdanie i zawodzi? Zwłaszcza w sytuacji, gdy takie inwestycje są na lata? Efekt jest taki, że około dwóch tysięcy starych pieców nie zostanie u nas wymienionych w terminie. I to jest problem. Bo my nie możemy uprawiać jakiejś fikcji.

**Powiedział pan jednak, że ludzie znaleźli się pod ścianą także z przyczyn ekonomicznych, bo raczej węglem tych kopciuchów nie nakarmią...**

**Paweł Sala:** – W Polsce dominuje takie poczucie, że jakość to będzie. Jesteśmy mistrzami wychodzenia z kryzysów, więc i teraz sobie poradzimy.

**Bo macie dużo lasów do „oczyszczenia”?**

**Paweł Sala:** – Nie oszukujmy się: ci ludzie nie pójdą do składu węgla.

**Mariusz Krystian:** – Myśmy w gminie Spytakowice zrobili wiele dla ochrony powietrza, zainwestowaliśmy ze środków własnych i pozyskanych z różnych źródeł 6 milionów złotych. Natomiast jest wiele powodów, dla których proces wymiany kotłów trzeba wydłużyć. Nie chodzi wyłącznie o pieniądze, ale też o dostępność nowych kotłów i innych rozwiązań grzewczych w sytuacji, gdy tylu ludzi na raz chce je kupić i montować. Ograniczona jest także ilość ekip wykonawczych – terminy są półtoraroczne. Nastąpił wzrost cen materiałów i robocizny. Nie możemy udawać, że tego nie ma. I jeszcze jedno: co z tego, że jesteśmy liderem w powiecie wadowickim, jeśli chodzi o wymianę kotłów, jak przychodzi kontrola z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, która ma tak absurdalne wskaźniki kontroli, że na nas są nakładane kary? *Dokończenie – str. 7*

REKLAMA

0010512970

## Gmina Zielonki – rozwój dla mieszkańców

**Gmina Zielonki to miejsce przyjazne do życia, dobrze się tu mieszka, pracuje i wypoczywa. Służą temu konsekwentne działania gminy w wielu obszarach rozwojowych. Efekty tych działań są widoczne – w ciągu 25 ostatnich lat liczba mieszkańców gminy uległa podwojeniu.**



Malownicze krajobrazy to wyróżnik Zielonek, można podziwiać stąd Kraków i Tatry

Gmina Zielonki, położona jest na północ od Krakowa, do jej granic jest niespełna 5 km w linii prostej od krakowskiego Rynku Głównego. Zajmuje prawie 50 km<sup>2</sup> – większość to tereny cenne przyrodniczo, położone w strefie chronionego krajobrazu, w tym w otulinie Ojcowskiego Parku Narodowego. W skład gminy wchodzi 19 miejscowości, z których największe to: Zielonki, Węgrzce i Bibice oraz nieco mniejsze: Batowice, Bosutów, Boleń, Brzozówka, Dziekanowice, Garlica Duchowna, Garlica Murowana, Garliczka, Grębyńnice, Januszowice, Korzkiew, Owczary, Pękowice, Przybysławice, Trojanowice, Wola Zachariaszowska.

Liczba ludności przekracza 23,5 tys. mieszkańców, gmina ma jedno z najwyż-

szych sald migracji w Małopolsce. Przez gminę przebiega droga krajowa E7 Kraków – Warszawa oraz droga wojewódzka 794 Kraków – Skąta – Wolbrom. Budowana Północna Obwodnica Krakowa (POK), która wg planów ma być gotowa w 2023 r., w większości przebiega przez gminę Zielonki, łącząc się z nią będzie Trasa Wolbromska – Zachodnia Obwodnica Zielonek. Do gminy dojeżdża 19 aglomeracyjnych linii autobusowych krakowskiego MPK – w tym dwie linie przyspieszone i dwie nocne.

Gmina przyciąga nowych mieszkańców dbałością o infrastrukturę – komunalną i społeczną. Gmina konse-

wentnie inwestuje w nowoczesną bazę oświatową. Ma jedną z najnowocześniejszych baz oświatowych w Małopolsce – są to 4 nowoczesne szkoły podstawowe, w tym 3 z przyszkolnymi basenami. Uczęszcza do nich blisko 2,3 tys. uczniów.

W każdej miejscowości gminy jest ogólnodostępny plac zabaw, przybywa terenów rekreacyjnych. Pełnowymiarowa hala sportowa jest w Zielonkach, w roku 2021 doszła hala namiotowa o konstrukcji drewnianej w Węgrzscach. Gmina inwestuje również w jakość dróg i poprawę ich bezpieczeństwa, m.in. przez budowę chodników. Znaczne środki są przez

gminę przeznaczane na inwestycje z zakresu ochrony środowiska – budowę kanalizacji sanitarnej i wymianę pieców. Raport Airly wykazuje, że od 2017 do 2021 r. emisję szkodliwych substancji w zimowych miesiącach udało się obniżyć o połowę.

Gmina cieszy się wysokim poziomem przedsiębiorczości. W gminie Zielonki działa ponad 2 tys. firmy różnych branż, głównie usługowych. Gmina cieszy się niskim wskaźnikiem bezrobocia, a rozwój małych i średnich przedsiębiorstw sprzyja wzrostowi dochodów mieszkańców.

Rozwojowi towarzyszy dbałość o tradycję i unika-



Gmina Zielonki co roku przyciąga setki nowych mieszkańców



Uczniowie mogą tu korzystać z nowoczesnych szkół z trzema basenami

towe dziedzictwo kulturowe i historyczne gminy. Unikają zwyczaj pucheroków, twórczość malarki naiwnej Katarzyny Gawłowej, zjednoczenie rozdzielonych przez zaborców miejscowości, postać Stanisława Wyspiańskiego – mieszkańca tych terenów w ostatnich miesi-

cach życia – to promocyjne wyróżniki, którymi gmina przyciąga.

Również turystów na rowerach korzystających z ok. 90 km szlaków rowerowych wiodących obok takich atrakcji jak zamek w Korzkwi, forty Twierdzy Kraków, zabytkowe kościoły.

# bezcenny kapitał, któremu zawdzięczamy cud

Dokończenie ze strony 6

**Kazimierz Barczyk:** - Z drugiej strony my sobie musimy jasno powiedzieć, że mamy gminy mieniające się uzdrowiskami, w których powietrze w sezonie grzewczym nie nadaje się do oddychania. Trzeba zatem zrobić wszystko, by się problemu smogu pozbyć. W Krakowie się udało, ale - to rozumiem - on ma swoją specyfikę, tu jest infrastruktura gazowa, sieć MPEC, w gminach z dala od Krakowa jest inaczej. Co nie znaczy, że ma zostać tak, jak było. Nie da się dalej oszukiwać siebie i innych, że coś jest zdrojem, jak nie jest. Fotowoltaika, pompy ciepła w zestawieniu z termomodernizacją mogą rozwiązać wiele, jeśli nie większość problemów.

## A jakie są marzenia samorządowców w Dniu Samorządu?

**Elżbieta Burtan:** - Mnie się marzy, by politycy nie majstrowali już przy przepisach, zwłaszcza tych wpływających silnie na stan finansów samorządu. Przez zmiany podatkowe ostatnich lat myśmy stracili mnóstwo środków, które mogliśmy przeznaczyć na rozwój,

podniesienie jakości życia naszych mieszkańców. Polski Ład to apogeum tego zjawiska. Wszystkie zmiany są tak naprawdę dla nas niekorzystne. Wolałabym, by nie było tych rzekomych „dobrodziejstw”, a mój dochód z PIT został nienaruszony. Jestem już 16 lat wójtem i tak trudnych czasów dla samorządu nie pamiętam. Nawet pandemia nie postawiła przed nami takich wyzwań, jak obecnie. Najbardziej obawiam się zahamowania inwestycji. Sądzę, że z powodów, które wymieniliśmy, będzie ich znacząco mniej.

**Bogusław Król:** - W tych niestabilnych czasach jest nam potrzebna stabilność prawa. Dotyczy to wszystkiego. I podatków czy dochodów gmin, i transformacji energetycznej. Przepisy regulujące montaż i rozliczanie instalacji fotowoltaiki zostały od kwietnia zmienione po zaledwie pięciu latach. To nie są stabilne i bezpieczne warunki do prowadzenia inwestycji. Od 1998 roku jestem szefem gminy Zielonki i widzę jak kolejne ekipy rządzące, różne opcje polityczne, ograniczają swobodę samorządu. Struktura samorządowa wypracowana

w 1999 roku, po ostatniej reformie, była optymalna i gdyby nie ciągle zabieranie nam dochodów, to jeszcze lepiej zaspokajalibyśmy potrzeby naszych społeczności. Niestety, obserwujemy zmiany legislacyjne ograniczające naszą samodzielność. Obawiam się, że ona może zostać ograniczona do zera, bo koszty bieżące pożrą całe nasze budżety i żeby coś dla mieszkańców zrobić, będziemy musieli prosić o pieniądze Warszawy. Wtedy skończy się samorządność. Mnie się marzy, żeby to prorocstwo się nie ziściło.

**Mariusz Krystian:** - Mam przyjemność pracować w samorządzie od 2002 roku, pierwsze dwie kadencje jako radny, teraz trzecią kadencję jako wójt i na pewno mogę potwierdzić, że jest trudno. Potrzeba nam przede wszystkim stabilności prawa, ale jednocześnie uelastycznienia przepisów, którymi muszą się kierować samorządy. Prawo samorządowe tworzone jest centralistycznie, z góry, trochę bez wyobraźni, bo w takim samym stopniu dotyczy Warszawy i Spytkowic, choć struktura organizacyjna, wielkość i wielość zadań jest zdecydowanie inna. W podejściu centrali

do samorządów brakuje dziś elementarnej rzeczy: zaufania do tego, że my dobrze służyliśmy lokalnej społeczności. Musimy wrócić do modelu samorządności prawdziwej. Polski samorząd zdawał kolejne egzaminy przez ponad 30 lat i jestem przekonany, że on zda i te, które nas teraz czekają.

**Paweł Sala:** - Ja jestem tu, niestety, mniejszym optymistą. Może dlatego, że zarządzam gminą złożoną z miasta i wsi. Znacząco większe są koszty funkcjonowania miasta. Weźmy budowę drogi z pełną infrastrukturą, z kanałami deszczowymi i innymi instalacjami. Utrzymanie zieleni, transportu publicznego, to są ogromne koszty. Ich wzrost dotknie nas najbardziej. Również apeluję o stabilność prawa, i to nie tylko w obszarze prawa samorządów, ale w ogóle - każdego. Państwo nie powinno dokładać ludziom problemów do tych, które już są. Stabilność jest kluczowa we wszystkich aspektach. Nie mogę pojąć, dlaczego nas nie obdarzają zaufaniem rządzący różnych opcji. Tyle jest przecież dowodów na to, że pieniądze publiczne są w samorządach najbardziej szanowane i naj-

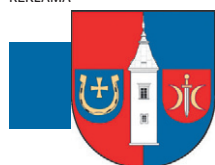
efektywniej inwestowane. A kontrola tego wydatkowania jest natychmiastowa. Tu nie ma abstrakcyjnej władzy. Jak coś jest nie tak, mieszkaniec zaraz zapuka do gabinetu i powie, co o tym myśli, przedstawiając swe oczekiwania. Samorządności proszę nas nie pozbawiać. Tego bym sobie najbardziej życzył, bo samorządność to nasz bezcenny kapitał.

**Kazimierz Barczyk:** - Mam czasem wrażenie, że wracamy do czasów, w których w Warszawie lepiej się wiedziało o tym, co jest potrzebne w Zielonkach i Zabierzowie. Ja zawsze byłem zwolennikiem samorządu i w tym kierunku działałem. To dlatego założyłem w ramach Solidarności Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych, które przygotowało kilkadziesiąt społecznych projektów ustaw. One stały się właściwie fundamentem całego ustroju III Rzeczypospolitej. To z tamtych naszych prac wywodziła się idea samorządu terytorialnego. Dzięki samorządności Polska rozkwitła, nasze samorządowe wspólnoty dokonały cudu. A dokonały go, gdyż dysponowały środkami, o których przeznaczeniu, zainwestowa-

niu, mogły same decydować. To, że 40 procent środków unijnych jest rozdzielane na poziomie regionalnym, odegrało tu też niebagatelną rolę. Myśmy jeszcze 20 lat temu zazdrościli Słowakom dróg, a teraz nie tylko oni, ale i Włosi mogą nam zazdrościć naszych dróg wojewódzkich. To samo widać w naszych gminach. To wynika z gospodarności samorządów. To im zawdzięczamy fakt, że choć w punkcie wyjścia byliśmy na poziomie Ukrainy, to po 30 latach przemian staliśmy się od niej trzy razy bogatsi. I jako obywatele, i jako wspólnoty zarządzające publicznym majątkiem. Mówią na Zachodzie, że Polacy są głodni sukcesów, a przy tym pracowici i wytrwali. Gdy nam dać szansę, dajemy radę, jak nikt. Samorząd był i jest właśnie taką szansą. Polacy to doceniają. Nigdy wójtowie, burmistrzowie, radni nie spadli poniżej 50 proc. społecznego zaufania. A w przypadku posłów to jest kilkanaście procent. Ja rozumiem, że w warunkach wojennych, czy okołowojskich, nasila się tendencja do centralizacji. Ale nie idźmy tą drogą, bo ona nas do niczego dobrego nie zaprowadzi.

REKLAMA

0010512923



## GMINA SPYTKOWICE



## Rusza budowa pierwszego Dziennego Domu Pobytu dla Seniorów

Pomimo szalejących cen na rynku budowlanym, gmina Spytkowoce nie zwalnia tempa i rozpoczyna kolejną ważną inwestycję. Tą inwestycją jest przebudowa budynku przy ul. Stefczyka w Bachowicach na potrzeby utworzenia Dziennego Domu Pobytu dla Seniorów. Umowę na realizację prac podpisał 10 maja 2022 roku wójt gminy Mariusz Krystian.

W ramach zadania przewiduje się do wykonania: przebudowę, docieplenie i remont istniejącego budynku, przebudowę instalacji wewnętrznych, rozbiórkę schodów, rozbudowę budynku o pochylnię dla osób niepełnosprawnych i schody zewnętrzne, budowę instalacji kanalizacji sanitarnej, a tak-



że budowę obiektów małej infrastruktury wraz z altaną. Ponadto utwardzony zostanie teren wokół budynku i wybudowane nowe ogrodzenie. Oczywiście obiekt zostanie wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia codziennego użytku.

Wykonawcą prac została firma budowlana Pana Roberta Lichosyta z Suchej Beskidzkiej. Całkowita wartość inwestycji zgodnie z umową ma wynieść blisko

2,3 mln złotych. Z niecierpliwością czekamy na efekt końcowy i moment, kiedy pierwsi Mieszkańcy staną w drzwiach tego obiektu.



## Wielkie serce dla Ukrainy

Końcem kwietnia Gmina Spytkowoce zorganizowała zbiórkę rzeczową dla dotkniętych agresją rosyjską Mieszkańców obwodu Cerkaskiego, a także osób ze wschodniej Ukrainy, którym udzielono schronienia w tym obwodzie. Zbieraliśmy m.in. leki, żywność, odzież, pieluchy i artykuły higieniczne.

Mieszkańcy naszej Gminy po raz kolejny wykazali się wielkim sercem i nie-

zwykle hojnie odpowiedzieli na naszą zbiórkę.

11 maja, w pobliżu przejścia granicznego w Budmierzu, zgromadzone dary zostały przekazane Mieszkańcom Ukrainy. Bus wypełniony po brzegi przeróżnymi artykułami został na dwutyry przepakowany i transport ruszył w ponad 700-kilometrową drogę do potrzebujących.

- Wielkie dzięki Panu Andrzejowi Nowotarskiemu - Radnemu Rady Gmi-



ny Spytkowoce za transport, Panu Krzysztofowi Posackiemu i Damianowi Brani za transport, pomoc i logistykę, GOPS Spytkowoce za przeprowadzenie zbiórki, Służbie Pomocy w Spytkowicach za pomoc w załadunku, pracownikom Urzędu Gminy za pomoc w organizacji i jeszcze raz Wam, drodzy Mieszkańcy Gminy Spytkowoce za wielkie serca - skomentował na swoim facebook'owym profilu wójt Mariusz Krystian.

# Dyskutowali o finansach samorządów

**Z**a nami Krajowy Kongres Forów Skarbników. W wydarzeniu wzięło udział ponad 400 gości. Jak co roku dwudniowy Kongres był miejscem rozmowy na temat stanu finansów w JST, dyskusją o bieżących problemach i trudnościach w praktycznym stosowaniu przepisów prawnych i wymiany doświadczeń, które toczyły się pomiędzy przedstawicielami władz centralnych, instytucji publicznych, samorządów, biznesu i niezależnych ekspertów.

Organizatorem wydarzenia była Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego, a współorganizatorem działająca przy FRDL Krajowa Rada Forów Skarbników.

## Spotykają się co rok

Kongres to coroczne spotkanie organizowane specjalnie dla skarbników Jednostek Samorządu Terytorialnego.

- Od innych konferencji samorządowych odróżnia nas właśnie to, że program naszego kongresu tworzymy we współpracy z samymi skarbnikami



Ponad 400 osób wzięło udział w Krajowym Kongresie Forów Skarbników

i z myślą o nich - powiedział Marcin Smala, wiceprezes Zarządu FRDL.

## Zmiany finansowania

- Prognozowany w tym roku duży spadek nadwyżki operacyjnej w samorządach grozi utratą przez gminy zdolności do prowadzenia polityki rozwojowej - ostrzegł Mirosław Legutko, prze-

wodniczący Krajowej Rady RIO podczas IV Krajowego Kongresu Forów Skarbników.

Według danych RIO, tegoroczna nadwyżka operacyjna w budżetach gmin planowana jest na zaledwie 1,43 mld zł, miast na prawach powiatu 0,83 mld, a w powiatów 0,12 mld zł.

Dla porównania, w zeszłym roku nadwyżka operacyjna wy-

niosła odpowiednio: 16,45 mld zł w gminach, 10,64 mld w mnpp i 3,71 mld zł w powiatach. W ocenie prof. Pawła Swianiewicza

oraz prezesa ZMP dr. hab. Zygmunta Frankiewicza sytuacja dojrzała do zmiany systemu finansowania samorządów. Również Krajowa Rada Forów Skarbników JST w przygotowywanej w trakcie wydarzenia petycji

apeluje o podjęcie działań zmierzających do koniecznego zwiększenia dochodów własnych JST.

## Będą korekty

Sebastian Skuza, wiceminister finansów bronił wprowadzonego w ubiegłym roku mechanizmu wypłaty samorządom prognozowanych udziałów w podatkach dochodowych

w równych miesięcznych ratach i zwracał uwagę na korzyści, jaki on przyniósł dla części jednostek. Pomimo trudniejszych warunków ekonomicznych pozytywnie ocenił sytuację finansową JST po pierwszym kwartale 2022 r.

Zapowiedział jednak pewne korekty systemu. Podczas swojego wystąpienia obiecał, że sposób podziału subwencji rozwojowej na część podstawową oraz część „inwestycyjną” i „aktywizującą” będzie zmieniony.

Minister Michał Cieslak potwierdził zaś gotowość do kodyfikacji obecnie obowiązujących przepisów wspólnie ze środowiskiem samorządowców. Zapewnił również o tym że wsłuchuje się w propozycje samorządów nt. nowych źródeł ich finansowania. Jako przykład wskazał m.in. opłatę paragonową.

- Wciąż otwarte pozostaje pytanie, czy samorzady pozostaną na obecnej, ścieżce rozwoju - stwierdził w swoim podsumowaniu na zakończenie Kongresu, Piotr Budziak, skarbnik Gminy Zabierzów, członek Zarządu Krajowej Rady Forów Skarbników przy FRDL. (mad)

REKLAMA

0010513003



Wójt Elżbieta Burtan

**Gmina Zabierzów jest jedną z najpiękniejszych Gmin w Małopolsce. Liczy ponad 26 tys. mieszkańców. Położona jest w południowej części Wyżyny Krakowsko - Częstochowskiej nad rzeką Rudawą, w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa.**

Na terenie gminy zlokalizowane są - Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków - Balice, węzeł autostrady A4, droga krajowa 79 oraz linia kolejowa.

## Gmina ZABIERZÓW RODZINĘ i zamieszkaj Właśnie Tutaj



Nowoczesna infrastruktura, aktualny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, dogodne położenie i szybkie połączenie komunikacyjne z centrum Krakowa oraz wciąż rozwijająca się baza oświatowa, bogata oferta edukacyjna i kulturalna zachęcają kolejnych mieszkańców do osiedlenia się w Gminie Zabierzów.

Dodatkowymi atutami stanowiącymi o atrakcyjności gminy jako miejsca zamieszkania są - naturalne

środowisko, parki krajobrazowe i rezerваты przyrody stwarzające warunki do wspaniałego wypoczynku i rekreacji w zielonym otoczeniu.

Jedną z wizytówek gminy jest zabierzowski Rynek - każdego dnia tętniący życiem. To miejsce spędzania czasu wolnego przez mieszkańców i turystów, a także cyklicznych wydarzeń kulturalnych.

Walory naturalne zadekowały, iż znaczna część obszaru Gminy znalazła się

w granicach dwóch parków krajobrazowych: „Dolinki Krakowskie”, który obejmuje jurajskie doliny Bolechowską, Kobylańską, Będkowską i Kluczwydy oraz „Tenczyńskiego” z największym na zachodzie Krakowa kompleksem Lasu Zabierzowskiego oraz Dolinami Aleksandrowicką, Brzoskwinki i przełomem Rudawy pod słynną Skałą Kmity.

Na terenie Gminy Zabierzów istnieje Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny z krytą

pływalnią, halą widowiskowo-sportową, a także kompleksy boisk sportowych, miejsca wypoczynku i rekreacji, place zabaw, stadniny koni, miejsca wspinaczkowe oraz ciekawe i liczne szlaki turystyczne, w tym znany szlak rowerowy „Orlich Gniazd”.

Gmina Zabierzów to gmina o bogatej historii, cen-

nych zabytkach, malowniczych jurajskich krajobrazach, a jednocześnie nowoczesnej infrastrukturze technicznej i komunikacyjnej. Miejsce przyjazne zarówno dla mieszkańców, turystów, jak i inwestorów ze względu na bezpieczeństwo, wysoki standard życia, zielone otoczenie i duży potencjał inwestycyjny.

**Zapraszamy do Gminy Zabierzów,  
bo Właśnie Tutaj warto  
Zamieszkać, Zainwestować i Wypoczywać!**



# W samo południe – historia jednego plakatu

**J**est rok 1989. W niedzielę, 4 czerwca mają się odbyć pierwsze po II wojnie światowej wybory, w których opozycja może wystawić swoich kandydatów. Częściowo wolne wybory do Sejmu oraz całkowicie wolne do nowo utworzonego Senatu. Ich wyniki będą miały decydujący wpływ na upadek systemu komunistycznego w Polsce.

Tomasz Sarnecki, wówczas 23-letni student grafiki na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, postanawia stworzyć plakat, który zmobilizuje elektorat „Solidarności”. Podobieństwo sytuacji dostrzega w głośnym amerykańskim westernie „W samo południe”.

W ten oto sposób na plakat zachęcający do głosowania na kandydatów polskiej opozycji trafia wizerunek Gary’ego Coopera, który wcielił się w tym filmie w postać osamotnionego szeryfa stającego do walki z bandą kryminalistów – obrońcę wolności. Aby przesłanie było jednoznaczne, młody grafik zarówno w tle, jak i nad odznaką szeryfa umieszcza logo „Solidarności”, w dłoni ukazanej postaci – kartkę ze słowem „wybory”, a u dołu plakatu napis: „W samo południe 4 czerwca 1989”.

Początkowo, w obawie przed reakcją władz, pracy Sarneckiego nikt nie chce wydrukować.

**GRAFIK, TOMASZ SARNECKI,  
W ROKU 1989  
ZMIENIŁ PLAKAT MARIANA  
STACHURSKIEGO Z ROKU 1959  
DO FILMU „W SAMO POŁUDNIE”  
Z GARY COOPEREM  
– W PLAKAT WYBORCZY  
„SOLIDARNOŚCI.”**

Jest postrzegana jako zbyt odważna. Ostatecznie, między innymi dzięki opozycjonście Henrykowi Wujcowi, zostaje wydrukowana za granicą. Plakaty docierają do Warszawy 3 czerwca wieczorem. Następnego dnia można je zobaczyć w centrum stolicy i w miejskich autobusach. Cała Polska poznaje je, dzięki dokonaniem w kraju dodrukowi, dopiero przed drugą turą wyborów.

Dzisiaj plakat Tomasza Sarneckiego jest symbolem tamtych wyborów i najbardziej rozpoznawalną pracą powstałą na potrzeby Komitetu Wyborczego „Solidarności”. W 1999 r. Victoria & Albert Museum w Londynie uznało go za jeden ze stu najważniejszych plakatów XX wieku.



Dzisiaj plakat Tomasza Sarneckiego jest symbolem tamtych wyborów i najbardziej rozpoznawalną pracą powstałą na potrzeby Komitetu Wyborczego „Solidarności”.

FOT. TOMASZ SARNECKI

REKLAMA

0010508932

## Mieszkańcy gminy Korzenna mają nową pływalnię. Czekali na nią od lat. Dlaczego to tak ważna inwestycja?

Z jednej strony to poszerzenie oferty gminy w kontekście zagospodarowania czasu wolnego, z drugiej umożliwienie wielu mieszkańcom, a w szczególności dzieciom nauki pływania. Dotychczas dla dużego grona osób korzystanie z lekcji nauki pływania było ofertą niedostępną ze względu na wysokie koszty związane z dojazdem na basen do Nowego Sącza, czy do Chelmcza. Sporym utrudnieniem był też czas dojazdu i konieczność dostosowania się do wolnych terminów. Teraz nasze dzieci mogą uczyć się pływać w ramach całkowicie bezpłatnego programu, a także na zasadach komercyjnych. Basen do celów rekreacyjnych mieszkańcy mają pod ręką i to dla nich tańsze i znacznie bardziej wygodne rozwiązanie.

### – Ile kosztowała budowa nowego basenu, jakie ma on parametry?

Dzięki temu, że wcześniej wyłoniliśmy wykonawcę, mogliśmy wybudować basen znacznie taniej niż by to było rok później, nie mówiąc już o sytuacji, którą mamy dzisiaj. W sumie koszty



wyniosły ponad 8 mln zł, ale sporą część z nich pokryło dofinansowanie pozyskane z budżetu państwa. Basen ma 25 m długości oraz 9,5 m szerokości, a także trzy oznakowane tory pływackie oraz część do nauki pływania. Jego głębokość w najgłębszym miejscu wynosi 1,2 m, a w najgłębszym 1,8 m. Do dyspozycji jest wanna spa o powierzchni 4,9 m<sup>2</sup>, a także sauna sucha i parowa.

### – Kto może korzystać z nowej pływalni?

Każdy, kto kupi bilet wstępu z wyjątkiem dzieci w pampersach, ponieważ nie dysponujemy osobnym brodzikiem dla dzieci.

### – Pływalnia jest częścią kompleksu rekreacyjno-sportowego gminy. Co dzięki całemu kompleksowi zyskali mieszkańcy?

Nowoczesny kompleks

sportowo-rekreacyjny pozwala w komfortowych warunkach realizować sportowe pasje mieszkańców, umożliwia wzbogacenie oferty spędzania wolnego czasu. Przykładowo, uruchomiono program szkoleniowy dla młodych adeptów piłki nożnej, w którym uczestniczy około 200 dzieci z całej gminy. Wyposażony w niezbędną infrastrukturę obiekt pozwala na organizację wydarzeń sportowych i arty-

Godziny otwarcia basenu w Korzennie:  
pon.-pt. 13:00 – 20:00,  
sob.-nd. 10:00-20:00

Bilety: normalny 14 zł, ulgowy 12 zł (basen i jacuzzi) lub normalny 18 zł i ulgowy 16 zł (basen, jacuzzi, sauny).  
Karnety (10 wejść bez limitu czasu): normalny od 160 do 270 zł, ulgowy: od 140 do 240 zł

**Kontakt: m. 573 742 455**

stycznych o zasięgu wykraczającym daleko poza naszą gminę. W turniejach piłki nożnej, czy tenisa stołowego uczestniczą setki młodych sportowców, a mieszkańcy w dobrych warunkach niezależnie od pogody mogą uczestniczyć w koncertach i innych wydarzeniach artystycznych.

### – Inwestycje w infrastrukturę sportowo-rekreacyjną nie są jedynymi w gminie Korzenna. Jakie jeszcze ważne inwestycje udało się zrealizować w ostatnim czasie?

Konsekwentnie modernizowana jest infrastruktura drogowo-

-mostowa. Do użytku oddaliśmy kolejnych kilka kilometrów gminnych dróg, poprawiając bezpieczeństwo na drodze i komfort jazdy. Wybudowaliśmy też kilka mostów. Ponadto przystosowaliśmy budynek Urzędu Gminy do potrzeb osób niepełnosprawnych i do obowiązujących przepisów pożarowych, poprawiły się także warunki przyjmowania interesantów. Trwa budowa nowych sal gimnastycznych przy szkołach w Łęce i w Miłkowej, a także nowego boiska w Miłkowej.

### – Plany gminy na najbliższą przyszłość? Najpilniejsze potrzeby i plany ich realizacji?

Kontynuacja budowy i modernizacji sieci gminnych dróg, chodników i parkingów to już standardowe działania. W planach na najbliższe lata są także budowa sali gimnastycznej przy szkole w Janczowej, budynku Aktywności Społecznej w Łyczaniej, modernizacja oczyszczalni ścieków w Wojnarowej, budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów w Miłkowej oraz rozbudowa sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

# Sukces polskiej transformacji

**4** czerwca 1989 r. odbyła się pierwsza tura wyborów kontraktowych do sejmu i senatu. Pierwsze częściowo wolne wybory, które zmieniły bieg historii.

## Podczas „okrągłego stołu” po macoszemu

Sprawny samorząd terytorialny to jeden z sukcesów polskiej transformacji po 1989 roku. Jak powstał obecny system?

Rodzimi „ojcowie założyciele” samorządu to trzech panów: profesor Jerzy Regulski, profesor Michał Kulesza i Jerzy Stępień. Pierwszy z nich, pracując na Uniwersytecie Łódzkim, marzył o samorządzie na wzór francuski, o którym debatował studiując po wojnie w paryskim Centre de Recherche d'Urbanisme. Swoją koncepcję przedstawił studentom w Łodzi w czerwcu 1981 roku. Skupiał się na planowaniu przestrzennym, które stało się później orężem, a także zmorą samorządów w walce chociażby z modną ostatnio „betonozą”.

Profesor Rogulski nieprzypadkowo zaczął silnie interesować się samorządem w latach 80.



Sprawny samorząd terytorialny to jeden z sukcesów polskiej transformacji po 1989 roku

Wierzył, że komuna w Polsce szybko upadnie. Sympatyzował też z opozycją, której tłumaczył, jak ważne jest oddanie części władzy gminom czy powiatom.

Gdy w grudniu 1988 roku powstawał Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, Regulski miał już całą koncepcję reformy. Chciał, żeby jednostki

samorządu terytorialnego były małymi wspólnotami, połączonymi silnymi więzami społecznymi, które same rządzą się na swoim terenie.

Stolik poświęcony samorządowi był też częścią „okrągłego stołu”. Wprowadzono go w ostatniej chwili, a całą sprawę traktowano po macoszemu. Ekspertki z ówczesną komuni-

styczną władzą próbowali rozmawiać przez trzy dni. A właściwie mówili i spotykali się ze ścianą. Dyskusji nie było. Podpisano protokół rozbieżności i na tym sprawę zakończono.

## „Ustawa o jakimś tam samorządzie”

Sprawa wróciła w 1989 roku. Kierownictwo polityczne „So-

lidarności” temat „wrzuciło” do Senatu. Tam opozycja po wyborach miała aż 99 ze 100 miejsc.

Była więc przestrzeń do dyskusji, a do tematu życzliwie nastawiony był marszałek Andrzej Stelmachowski, który jednak tematem na co dzień się nie zajmował. Miał wtedy powiedzieć do swojego prawnika, obecnie profesora Michała Kuleszy, że trzeba przygotować „ustawę o jakimś tam samorządzie”. Ten zabrał się zatem do pracy. Razem z innymi „ojcami założycielami”.

Rangę przyszłej reformy samorządu nadał premier Tadeusz Mazowiecki. - Zadaniem wielkiej wagi jest stworzenie w Polsce autentycznego samorządu terytorialnego. (...) Z powstaniem samorządu wiążemy nadzieje na wyzwolenie ogromnej do niedawna poczuciem bezsilności wobec państwowej biurokracji i centralnych dyktatyw. Samodzielność decyzji, własny aparat administracyjny i własny majątek stworzą społecznościom lokalnym możliwości rozwoju - powiedział ówczesny premier z sejmowej mównicy 12 września 1989 roku.

## Bitwa o samorząd

Choć pierwsze wybory samorządowe udało się rozpisnąć szybko - bo już 27 maja 1990 roku - dyskusja na temat sposobu organizacji społeczności lokalnej trwała jeszcze długo.

- To w latach 1991-1998 rozegrała się zasadnicza bitwa o kształt samorządu. Rozstrzygnięcia nie dawała nawet uchwalona w 1997 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Dopiero rok później rząd Jerzego Buzka przesądził, że samorząd lokalny to jest i gmina, i powiat - mówił Jerzy Stępień, jeden z „ojców założycieli” w rozmowie z Dziennikiem Warto Wiedzieć.

Zastąpił on powiedzeniem, że „Polska powiatami stoi”. Ich ideę zapożyczył od sąsiadów - Niemców. Po latach dalej uważa, że było to słuszne rozwiązanie.

Na koniec warto wspomnieć również o pieniądzach. Pierwotny system finansowania samorządów powiązany z podatkami PIT i CIT, a także dotowany z subwencji z budżetu państwa, współtworzyła Danuta Wawrzynkiewicz, dawniej wicedyrektor Departamentu Budżetu Państwa.

Przez samorządowców, szczególnie tych z dłuższym stażem, nazywana jest do dziś „matką chrzestną samorządu terytorialnego”.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SZCZUCIN

0010518246

## Wywiad z Tomaszem Bełzowskim zastępcą burmistrza Szczucina



### Jakie zadania stoją przed szczucińskim samorządem?

Przed nami zakończenie budowy Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie, zmodernizowanie ulicy Piaski, remont i modernizacja placu targowego (z uwzględnieniem dwóch aspektów: poprawy warunków korzystania z placu targowego oraz dla poprawy warunków dla osób odwiedzających cmentarz), budowa ronda w ciągu DK 73, budowa przedszkola ze żłobkiem w Szczucinie. Tak więc działamy w wielu obszarach.

### Jak wygląda budowa Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie? Na jakim etapie jest tak duża inwestycja?

Inwestycja nabrała przyspieszenia! Po naradach

koordynujących, wykonawca poinformował nas, że będzie oddawał inwestycje pod koniec sierpnia tego roku. Początkowy plan na zakończenie inwestycji przewidywał koniec listopada. To duża różnica i znaczne przyspieszenie wykonywanych prac. Dobrze się składa, bo teren byłby zabezpieczony już na nowy rok szkolny. Obok znajduje się duża placówka oświatowa - szkoła podstawowa na 600 uczniów. Zaczęlibyśmy więc nowy rok szkolny w lepszych warunkach. Podkreślę, że jeśli uda się dochować wykonawcy sierpniowego terminu, tak wielka inwestycja zastałaby wykonana w 13 miesięcy. Jest to duża inwestycja, dająca większą przestrzeń dla działań kulturalnych w gminie. Koszt inwestycji - największej w gminie - to 10 mln 200 tys. zł. Powierzchnia użytkowa Centrum wynosi 1,5 tys. m kw., a budynek jest dwukondygnacyjny.

### Trzymamy kciuki! Co będzie się znajdować w Centrum Kultury?

W obiekcie znajdują miejsce m.in. biblioteka, kawiarenka internetowa, sala widowiskowa na 100 miejsc. Przygotowujemy także tzw.

kino za rogiem z miejscami na kilkadziesiąt osób. Będą pracownie tematyczne, plastyczne i muzyczne. Mając nowe możliwości i dogodne warunki, przygotowujemy nową ofertę, nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. Chodzi o ważną sprawę: podtrzymanie i kultywowanie tradycji ludowych i przekazanie ich młodym.

### Na jakim etapie jest remont placu targowego?

Modernizacja placu targowego dokonuje się w innym rytmie. Trzeba pamiętać, że prowadzona tam jest działalność handlowa: co środy i co soboty. W soboty ruch jest największy. Żeby nie być gołosłownym, w jedną z sobót majowych

naliczyliśmy 300 samochodów sprzedawców i 1 800 pojazdów kupujących na plac handlowy. Jesteśmy potentatem, jeśli chodzi o targowiska w całej południowej Polsce. Zakończenie robót już niedługo - pod koniec lipca. Część kostki jest już wykonana, na koniec zostanie położony asfalt. Plac jest położony przy cmentarzu parafialnym, więc zależy nam, aby osoby odwiedzające groby bliskich mogły się tam bezpiecznie dostać i miały zapewnione godne warunki. W dni targowe - od godz. 8 do godz. 11 - Szczucin jest zakorkowany.

### Planują Państwo rondo w ciągu Drogi Krajowej nr 73...



Projektu ronda został już przesłany do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Czekamy teraz na pozwolenie na budowę. Rondo będzie się znajdowało w ciągu DK73 w rejonie ul. Piłsudskiego, tzw. małego rynku i plant. Oczywiście wiąże się to ze zmianą organizacji ruchu, także na przyległych ulicach. DK 73 dzieli Szczucin na dwie części: wschodnią i zachodnią, a przez Szczucin przejeżdża na dobę ponad 10 tys. samochodów. Ciężko więc jest wyjechać z ulic podporządkowanych na drogę krajową. Rondo poprawi bezpieczeństwo i upłyni ruch.

### Jak przedstawiają się pozostałe działania inwestycyjne szczucińskiego samorządu?

Lada chwila zakończymy remont ulicy Piaski, zostało już naprawdę niewiele. Wykonano, oprócz nowej nawierzchni, chodniki i kanalizację burzową.

Z Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymaliśmy dotację w wysokości 85 procent na wykonanie budynku socjalnego. Będzie tam osiem mieszkań, w tym dwa mieszkania chronione. Budynek będzie parterowy,

każde mieszkanie z osobnym wejściem z zewnątrz, bez części wspólnych. Lokalizacja - przy ul. Piłsudskiego, na uzbrojonej działce należącej do gminy. Koszt wyniesie ok. 1 200 000 tys. zł. Mamy już dokumentację projektową, pozwolenie na budowę i przygotowujemy się do postępowania o zamówienie publiczne. Jest ważne, by mieszkańcy wiedzieli, że w razie jakiegokolwiek nieszczęścia, pożaru, gmina dysponuje takimi lokalami dla osób w ekstremalnych sytuacjach życiowych i pilnej potrzebie, aby miały dach nad głową.

### Czy Szczucinie powstaną nowoczesne przedszkole i żłobek?

Czekamy na rozstrzygnięcia rządowego programu inwestycji strategicznych. Złożyliśmy wniosek do programu Polski Ład. Mamy projekt i pozwolenie na budowę. Koszt budowy jest niebagatelny; to ok. 15 mln zł. W Szczucinie przedszkole i żłobek są niezbędne. Pomoże to młodym rodzicom wrócić na rynek pracy. Przedzłote i żłobek w Szczucinie to dla nas absolutny priorytet. To inwestycja na wiele lat do przodu.

# Samorząd zawsze blisko mieszkańców

**P**odział na gminę, powiat oraz województwo zaczyna funkcjonować w Polsce od 1 stycznia 1999 r. Podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina, co zapisano nawet w Art. 164 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jej przedstawicielami, wybieranymi w wyborach, są wójtowie, burmistrzowie oraz w większych miastach prezydenci, a także rady gminne.

## To, co lokalne

Do zadań gminy należy dbanie o to, co najbardziej lokalne, co znajduje się w obrębie danej wspólnoty, czyli np. wodociągi czy gminne drogi. Niezwykle ważną jest również współpraca z obywatelami i organizacjami pozarządowymi, a także zapewnienie ochrony przeciwpożarowej (Ochotnicza Straż Pożarna).

Gmina organizuje lokalny transport zbiorowy, zajmuje się prospołecznym budownictwem mieszkaniowym, ochroną zdrowia, pomocą społeczną i sportem. Realizuje zadania własne - dla potrzeb wspólnoty - a tak-

że zlecone przez administrację rządową, jak wydawanie dowodów osobistych czy meldunki.

Szczębel wyżej ustanowiono powiat, reprezentowany przez starostę i radę powiatu. Jak mawiał Jerzy Stępień, „Pol-ska jest powiatowa”.

Jeden z samorządowców wyjaśnił to w następujący sposób: „Tam, gdzie jedna gmina nie da rady, musi wkroczyć powiat. Widać to dobrze w mniejszych gminach, w których nie ma szkoły. Dzieci z całego regionu (powiatu) jeżdżą do jednej placówki. Przed reformą edukacji dobrym przykładem działania powiatu były „gim-busy” dowożące dzieci do gimnazjów”.

Powiaty dbają także o rozwój turystyki, promocję regionu czy walkę z bezrobociem. Na co dzień z tym szczęblem samorządu spotykamy się idąc do ośrodka zdrowia, korzystając z urzędu pracy czy ośrodka pomocy społecznej.

Na szczycie piramidy samorządowej znajduje się województwo z marszałkiem i sejmikiem. Do głównych zadań

tego szczębla należy dbanie o szkolnictwo wyższe, ochronę zdrowia, a także obronność.

Na szczęble wojewódzkim wspomaga się też pracowników w przypadku niewypłacalności firmy. Z władzą województwa spotykamy się np. w szpitalach wojewódzkich czy jadąc drogą wojewódzką.

## Jak wybieramy samorządowców?

W Polsce, od 2018 roku, wybory samorządowe odbywają się co pięć lat. Głosujemy na swoich przedstawicieli rad gmin, rad powiatów i sejmików województwa.

Poza tym wybieramy również wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W tym przypadku kandydat musi mieć ponad 50 proc. głosów, więc jeśli nie dojdzie do rozstrzygnięcia, zarządzania jest druga tura.

Poza tym w innym terminie odbywają się jeszcze wybory do rad dzielnic i osiedli. Wyjątkiem jest Warszawa, gdzie członków rady dzielnicy wybiera się podczas wyborów do Rady Warszawy i na prezydenta miasta.



W Polsce, od 2018 roku, wybory samorządowe odbywają się co pięć lat.

FOT. T2 RF

REKLAMA

0010515615

## Rozmowa z Burmistrzem Miasta Grybów

**Panie Burmistrzu, 27 maja to Święto Samorządu Terytorialnego, to chyba ważny dla Pana dzień?**

Tak, zdecydowanie. Na pamiętkę pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych z 1990 r. o ustanowieniu tego święta zdecydował Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dnia 29 czerwca 2000 roku w specjalnej ustawie na 10-lecie odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego.

W ustawie Sejm podkreślił znaczenie samorządów dla tworzenia lokalnych więzi i budowy silnego państwa. Czytamy w niej: „...dziś w działalności samorządu terytorialnego ma swój bezpośredni i pośredni udział wiele tysięcy obywateli, co jest podstawą demokratycznego państwa i społeczeństwa obywatelskiego...”

**Czy uważa Pan, że należy o tym dniu pamiętać?**

Ależ oczywiście. Ten dzień to nie tylko święto pracowników samorządowych. To zwłaszcza i przede wszystkim święto wszystkich mieszkańców i całej wspólnoty lokalnej. Święto to podkreśla też jak ważne są ciekawe pomy-



**Paweł Fyda Burmistrz Miasta Grybow**

śły i śmiałe decyzje dla dobra lokalnych społeczności. Realizacja potrzeb jakich oczekują obywatele oraz rozwiązywanie problemów społecznych z jakimi na co dzień się mierzą jest dla nas największym priorytetem, a zadowolenie mieszkańców zawsze jest największą nagrodą i motywacją do dalszych działań.

**A z pewnością jest ich bardzo dużo?**

Jak najbardziej. Właśnie m.in. w tym celu, jako Samorząd Miasta Grybowa organizujemy lokalne uroczystości i wydarzenia o charakterze kulturalno-społecznym, oraz w jak największym stop-



**Podpisanie umowy na modernizację dróg na terenie Miasta Grybów w ramach projektu Polski Ład**

niujemy zapraszać naszych mieszkańców do czynnego w nich udziału. W ubiegłą sobotę mieliśmy okazję wraz z najmłodszymi mieszkańcami naszego miasta oraz ich rodzinami spędzić czas na pikniku rodzinnym w Parku Miejskim w Grybowie zorganizowanym z okazji „Dnia Rodziny”. Dzieci z Przedszkola Samorządowego „Pod Topolą” wraz ze swoimi wychowawcami przygotowały bogaty występ artystyczny. Jak na piknik rodzinny przystało, nie zabrakło również czasu na gry i zabawy na łonie natury.

Z kolei w niedzielę ubiegłego weekendu w naszym mieście odbył się Koncert Patriotyczny pn. „Matko – Oj-

czyzno Nasza”. W repertuarze zaproponowaliśmy naszym mieszkańcom m.in. występ dzieci z wszystkich przedszkoli z terenu miasta Grybów, koncert zespołu „Sonanto”, wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych połączone z zabawą, a na zakończenie ku uciesze młodszego widowni odbył się koncert wykonawcy „Nowator”.

Równie istotnym elementem budowania silnego Samorządu jest jego ustawiczny rozwój, inwestycje i nowe przedsięwzięcia które przyczyniają się do ciągłego podnoszenia jakości życia w naszym mieście. W najbliższym czasie rozpocznie się kolejna inwestycja jaką jest moderni-

zacja dróg na obszarze miasta Grybów. Dzięki pozyskanym środkom finansowym pochodzącym z programu „Polski Ład” w naszym mieście powstaną kilkanaście nowych odcinków dróg miejskich oraz chodników. Oczywiście w dalszym ciągu trwają prace budowlane na terenie Szkoły Podstawowej nr 2 w Grybowie, gdzie ma miejsce rozbudowa tejże placówki wraz z budową sali gimnastycznej. Dobiegają końca także prace dotyczące modernizacji zabytkowego budynku Kina Białe oraz nieustannie realizujemy zadania z zakresu ochrony środowiska, a konkretnie gospodarki wodno-ściekowej.

**Co chciałby Pan w tym szczególnym dniu przekazać swoim mieszkańcom?**

Przede wszystkim pragnę z tego miejsca podziękować wszystkim mieszkańcom, zaangażowanym osobom, które współtworzyły i nadal współtworzą nasz samorząd. Dziękuję przede wszystkim za wspólną, codzienną pracę, wkładany trud w wykonywanie powierzonych zadań. Dziękuję również mieszkańcom za pomoc, a niekiedy i za

wyrozumiałość oraz cierpliwość jaką Państwo wszystkim nam okazujecie. Ostatnie wydarzenia wojny w Ukrainie pokazały jak wiele dobra potrafi wynikać ze wspólnie podjętego wysiłku. Bardzo serdecznie i z wdziękiem dziękuję wszystkim za współpracę. Nie mogę także zapomnieć o wszystkich pracownikach Samorządu naszego miasta. Podziękowania za współpracę pragnę przekazać wszystkim Państwu Radnym Rady Miejskiej w Grybowie na czele z jej przewodniczącym Józefem Górą oraz zastępcą Zygmuntem Koszykiem, dziękuję wszystkim współpracownikom oraz pracownikom Urzędu Miejskiego w Grybowie oraz wszystkim pracownikom instytucji samorządowych działających w naszym mieście. Wszystkim pragnę życzyć także dużo zdrowia, wszelkiej pomysłowości, spełnienia marzeń, oraz realizacji wszystkich planów i zamierzeń, a także nieustającego rozwoju naszego pięknego Grybowa. Osobiście jako burmistrz jestem niezwykle dumny, że mogę reprezentować tak wspaniałą społeczność lokalną jaką są wszyscy mieszkańcy miasta Grybowa.

# Bochnia wychodzi obronną ręką w trudnych czasach

To nie jest łatwy czas dla samorządów, to nie jest łatwy czas dla Bochni, dla Polski, Europy i całego świata. Przyczyn, które powodują taki stan jest kilka i chociaż niektóre z nich możemy łatwo sami określić, to jednak trzeba je podać. Oczywiście nr 1 na liście przeszkód w płynnej realizacji zadań była pandemia coronavirusa. Związane z tym ograniczenia znamy wszyscy, a skutki finansowe również dla samorządów są bardzo dotkliwe. Poprzez ubytek we wpływach, trzeba było ograniczyć i wydatki. Drugim powodem zawirowań są niespotykane od dawna wzrosty cen surowców, w tym paliw i energii. Tu też nie potrzeba długich wyjaśnień - jak drożeją surowce i energia, to drożeje wszystko. Kolejny powód zmniejszenia aktywności samorządów to brak rąk do pracy i bardzo duże wzrosty cen usług. Każdy przetarg pokazuje nam jak błyskawiczny jest wzrost kosztów wykonania czegośkolwiek. To są przyczyny obiektywne, na które samorząd nie ma wpływu i po prostu musi sobie radzić w takich warunkach. Wojna tocząca się za naszą wschodnią granicą również nie pozostaje bez wpływu na sytuację każdego z nas. *Pomimo tych wszystkich kłopotów w ostatnim czasie w Bochni udało się zakończyć wiele sztandarowych inwestycji. Nasze miasto jest obecnie na kolejnym etapie rewitalizacji, która trwale zmienia jego obraz, zachowując przy tym historyczny charakter Solnego Grodu. Wielkie przedsięwzięcie łączy zarówno budowę nowych obiektów, jak i renesans tych historycznych* – mówi Stefan Kolawiński, burmistrz Miasta Bochnia. *Rewitalizacja to harmonijny*



Bocheński gwarek - jeden z elementów upiększających Rynek w Bochni

FOT. ŁUKASZ CHOJECKI



Bochnia - Rynek z lotu ptaka

FOT. TOMASZ RYNCARZ

*i logiczny proces* – dodaje. Powstała dwa lata temu tężnia solankowa, to nie tylko obiekt rekreacyjno-leczniczy, ale również miejsce spotkań gdzie odbywało się już wiele wydarzeń kulturalnych. Tężnia, w której przebywanie jest bezpłatne, to także niesamowicie silny magnes dla turystów. Ten przepiękny, a jednocześnie bardzo funkcjonalny obiekt, jest obecnie jednym z najnowszych w Polsce, jeżeli nie w całej Europie. Bocheńskie Planty Salinarnie też wymagają odnowy i właśnie teraz się to dzieje. Przy zachowaniu staro-

drzewu i nowych nasadzeniach, zostaną wprowadzone nowe elementy, jak np. duża, piękna fontanna. Tutaj również widać wyraźnie harmonię i zamysł prowadzonych działań. Wspomniana fontanna powstanie w miejscu, gdzie historycznie funkcjonował staw salinarny. Na Plantach odrestaurowano już budynki dawnej Kuźni i Lodowni. Znajdziemy tam przytulny lokal gastronomiczny i nowoczesną informację turystyczną, zaopatrzoną w różne wydawnictwa i ulotki o mieście i regionie. Rewitalizacja, to nie tylko upiększanie Bochni, to także likwidacja obszarów zaniedbanych i wykluczonych do tej pory z intensywnego życia. Łączenie w taki sposób poszczególnych prac wymagało wieloletnich przygotowań, tak aby efekt końcowy odpowiadał założeniom. Wtedy nie dość, że całość jest ładna, to jeszcze spójna i funkcjonalna. I tak np. turysta idący do Tężni z pewnością odwiedzi budynki Kuźni i Lodowni, a stąd ma tylko nieco ponad 200 m. do bazyliki Świętego Mikołaja, która leży w sąsiedztwie z placem gen. Okulickiego i co jeszcze bardziej istotne z bocheńskim Rynkiem.

Nieco niżej jest należący do Kopalni Soli Bochnia Szyb Sutoris, którym w niedalekiej przyszłości zostaną uruchomione piekarnice na nową trasę multimedialną. *Bocheński Rynek i przyległe do niego uliczki to był obszar największego zada-*

*zostały odnowione, a dwie pierzeje Rynku, praktycznie zostały wyłączone z ruchu kołowego. Daje to o wiele większy komfort mieszkańcom i zwiedzającym. Po prostu trzeba do nas przyjechać i na własne oczy zobaczyć efekty rewitalizacji!* – dodaje.



Rynek w Bochni

FOT. ŁUKASZ CHOJECKI

*nia rewitalizacji. Wymieniona płyta Rynku, nowe nasadzenia roślin, zaznaczenie historycznych obiektów znajdujących się nigdzie w tej przestrzeni, przepiękna multimedialna fontanna i mnóstwo dodatkowych obiektów małej architektury – to w skrócie obraz wykonanych prac – wylicza burmistrz Stefan Kolawiński. *Przyległe uliczki**

Oczywiście oprócz tych prac wykonano też inne inwestycje. Oddano do użytku ostatni odcinek trasy północno-zachodniej, co praktycznie wyprowadziło cały ruch tranzytowy z największego bocheńskiego osiedla - Niepodległości. Zrewitalizowano teren dawnej kolejki, gdzie powstał kolejny teren rekreacyjny dla miesz-

kańców, chętnie i licznie odwiedzany nie tylko w dni wolne od pracy. *Przed miastem jeszcze wiele wyzwań. Musimy dokończyć rewitalizację miasta odnawiając kolejne historyczne obiekty, w tym najważniejszy, dawny Zamek Żupny. Musimy także pamiętać o bardziej prozaicznych potrzebach, takich jak remonty dróg, chodników, oświetlenia itd.* – mówi gospodarz Bochni. Bieżące utrzymanie miasta i realizacja wszelkich obowiązków kierowanych na samorządy pochłaniają coraz więcej środków finansowych. Z całą pewnością wojna w Ukrainie też ma i będzie miała negatywny wpływ na to co się dzieje w Polsce. Eliminacja normalnego funkcjonowania tak dużego państwa jak Ukraina po prostu musi się odbić negatywnie na gospodarkach całego świata. *Pomimo tego będziemy jak najefektywniej zarządzać miastem. Pomimo różnic, potrafimy się jednoczyć wokół zadań i praktycznie w każdej sprawie wypracować wspólne stanowisko na zasadzie kompromisu, najlepiej służące mieszkańcom Bochni. Pewnie także dlatego, jesteśmy cały czas w czołówce aktywnych, rozwijających się gmin* – wspomina burmistrz. Bochnia to najstarsze miasto w Małopolsce i jest to niewątpliwie poważne zobowiązanie o zachowanie jego historycznego charakteru, jak i nowoczesnego rozwoju. Istniejąca w Bochni Strefa Aktywności Gospodarczej jest świetnym przykładem na to, że można znaleźć rozwiązania przyciągające przedsiębiorców, nawet spoza UE. Uwadze bocheńskiego samorządu nie umknęła organizacja pomocy dla uchodźców z Ukrainy. W Bochni zorganizowano punkt zbiórki i dystrybucji najpotrzebniejszych im rzeczy. Poprzez miejskie jednostki udzielane są im różnorakie świadczenia. Przy współpracy z niemieckim miastem partnerskim Bad Salzdetfurth zorganizowano wyjazd i pobyt w tym mieście dla 30 uchodźców. Jednak największy udział w niesieniu bezinteresownej pomocy mają sami mieszkańcy, którzy tak samo jak gdzie indziej, nie kierując się niczym innym jak tylko wrażliwością na krzywdę ludzką, przyjęli pod swoje dachy uciekających przed eksterminacją ludzi.